

# Klon pod toporem

Po wycięciu dwudziestu przydrożnych drzew, mieszkańcy Jędrzejowa odsądzi władze miasta od czci i wiary. Nikt nie chciał słuchać zapewnień burmistrza, że zrobiono to ze względów bezpieczeństwa.

A właśnie wypadek zmobilizował burmistrza do zajęcia się sprawą drzew. Przy silnym wietrze potężny konar klonu, rosnącego przy ul. Partyzantów, spadł na jezdnię. Dobrze, że była to wolna sobota i na drodze nie było ruchu. Wkrótce potem, w urzędzie spotkali się przedstawiciele Zarządu Miasta, Zakładu Energetycznego i Zarządu Dróg. Mówiono o stanie drzew. Większość tych rosnących w centrum sadzono 50 lat temu. Po poszerzeniu dróg okazało się, że rosną one bardzo blisko jezdni, część uschła, wiele chorowało. Po wizji lokalnej z udziałem inspektora ds. ochrony środowiska, Zdzi-

śława Żoły, postanowiono wyciąć 37 drzew przy ul. Partyzantów, Kieleckiej i Głowackiego. Wybrano tylko te, które stanowiły zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi i pojazdów.

Kiedy do pracy przystąpił Zarząd Dróg, mieszkańcy Jędrzejowa zaprotestowali. Radni zarzucili władzom brak konsultacji - o wycince dowiedzieli się po fakcie. Zastępca burmistrza, Wiesław Zagąła, który podpisał decyzję, powołuje się na przepisy. Zgodnie z nimi drzewa mogą rosnąć w odległości 2,5 m od drogi. - Jest jesz-

cze wiele innych parametrów, które przemawiają za naszą decyzją, ale nie to jest ważne - mówi burmistrz. - Wycięte drzewa stanowiły zagrożenie dla ruchu, przy kolejnej wichurze mogły przewrócić się na jezdnię, mogli zginąć ludzie. Nikt nie zwracał uwagi kiedy stały suche kikuty, a teraz zrobił się rwetes. Tłumaczyłem sprawę na sesji, lecz chyba nie wszyscy chcą ją zrozumieć.

Inspektor ds. ochrony środowiska, Z. Żoła: - Żał nam każdego wycinanego drzewa i dlatego nigdy nie podejmujemy decyzji zaocznie. Zawsze jedziemy na wizję. W ubiegłym roku na 22 wnioski o wycięcie drzew odrzuciliśmy 7.

Zgodę na usunięcie drzew z centrum Jędrzejowa wyraził wo-

jewódzki konserwator przyrody. W miejsce 35 klonów władze zobowiązały się zasadzić 50 jarząbów szwedzkich. - Wybraliśmy wolno rosnące, ozdobne i odporne na zanieczyszczenia drzewa, bo zależy nam na wyglądzie miasta - mówi W. Zagąła.

Rwetes podniesiony przez mieszkańców zastopował wyrąb przy ul. Głowackiego. Dyrektor Zarządu Dróg, Jan Krzanowski, chce poprosić konserwatora przyrody, by on sam ocenił stan drzew i zdecydował o ich losie. Wycięte drzewa zostaną sprzedane (a nie rozdane) pracownikom ZD, gałęzie i mniejsze konary pozbiierali mieszkańcy miasta.

LIDIA CICHOCKA

## Jędrzejów

### Dzielenie krótkiej kołdry

Rada Miejska przed końcem ubiegłego roku zatwierdziła budżet. Do podziału jest 49.250.705.000. - Nie wystarczy na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Na realizację najpoważniejszych inwestycji przeznaczono: 4,5 mld zł na budowę kotłowni rejonowej, 1.350 mln na wymianę złoza biologicznego w oczyszczalni, 500

mln na budowę wodociągu w Brynicy Suchej.

Budowa kotłowni i wymiana złoza, to inwestycje, których gmina nie może zrealizować przy pomocy własnych środków. Znaczne zaangażowanie gminnych pieniędzy pozwoli na otrzymanie kredytów z funduszy ochrony środowiska. B.Z.

Stowo kudu  
6.1.94.

## Nida zarybiona pstrągiem, Motkowice karasiem

### Nie tylko wędkowanie

JĘDRZEJÓW: Od kilkudziesięciu już lat w mieście prężnie działa Polski Związek Wędkarski, którego początki sięgają 1946 roku. Obecnie Koło PZW zrzesza 451 członków /w tym dwie kobiety/ i ma stylowo urządzonej siedzibę w Domu Działkowca. Prócz częstych spotkań w kole i na wędkowaniu PZW w Jędrzejowie co rok urządza zawody wędkarskie, w których udział biorą prawie wszyscy członkowie związku.

Podczas ostatnich zawodów tego typu, w których wzięło udział kilkunastu najlepszych wędkarzy, zwycięzcą został Krzysztof Majcher, któremu dopisało szczęście złowienia kilogramowej ryby. Lecz nie tylko przyjemności z wędkowania łączą członków jędrzejowskiego PZW. Przede wszystkim

łączy ich troska o zachowanie przyrody wodnej i obowiązki zarybiania akwenów. Tylko w tym roku jędrzejowscy wędkarze wpuścili do Nidy w okolicach Bizorendy 4.000 narybku pstrąga potokowego, a do jeziora w Motkowicach 50 kg karasia srebrzystego.

Echo Dnia  
6.1.94.





# Przymusu nie było

Krótki, ale pełen rozgoryczenia list nadesłał do nas „Były kolejarz wąskotorowy”:

„W grudniu ub.r. 55 kolejarzy Jędrzejowskiej Kolei Dojazdowej zostało przeniesionych w ramach redukcji etatów do pracy w działalności gospodarczej bliżej nie określonej spółki pracowniczej, działającej przy związkach zawodowych. Przeniesieni nie otrzymali odpraw pieniężnych, mimo że w wyniku przeniesienia stracili wiele przywilejów należnych kolejarzom (deputat węglowy, równoważnik za umundurowanie, bilety na przejazd PKP itp.). Nie otrzymali też należnych im nagród pieniężnych na tzw. Dzień Kolejarza, mimo przepracowania 11 miesięcy w ub.r. Zarząd JKD tanim kosztem pozbył się kilkudziesięciu pracowników, wyrządzając im krzywdę moralną i materialną. (...)”

(nazwisko do wiadomości redakcji)

Kierownik Kolei Dojazdowej w Jędrzejowie, inż. Edward Szajewski ma inne spojrzenie na sprawę. Rzeczywiście, w listopadzie ub.r. NSZZ Kolejarzy Jędrzejowskiej Kolei Dojazdowej rozpoczął działalność gospodarczą w celu

stworzenia możliwości zatrudnienia dla części pracowników kolei, zagrożonych bezrobociem. Przekazywanie do tej jednostki 55 osób odbyło się bez jakiegokolwiek przymusu, na zasadzie porozumienia stron. Jeżeli propozycja zmiany miejsca pracy komuś nie odpowiadała, mógł jej nie przyjąć, zachowując prawo do pozostania na dotychczasowych warunkach. Ci, którzy przeszli, nie stracili na wyposażeniu, a nawet zyskali. Co prawda nie mają obecnie ulg z tytułu pracy na kolei, jak np. bezpłatne przejazdy, ale nowy pracodawca będzie w stanie je wykupić dla swych pracowników. Nie było - twierdzi kierownik JKD - i nie ma przepisów obligujących do wypłacania nagród pieniężnych na Dzień Kolejarza, jak również zawarta z 55 pracownikami umowa na zasadzie porozumienia stron nie dawała podstaw do wypłacenia im jednorazowych odpraw.

No cóż, skoro przymusu nie było, to - naszym zdaniem - nie ma również sprawy.

(ap)

Stowo Ludy  
19.1.95.



## Na rynku w Jędrzejowie

Czytelnicy wielokrotnie dzwonili do redakcji, informując o fatalnym stanie jędrzejowskiego Rynku. Rzeczywiście pięknie wygląda tylko od frontu. Od wewnątrz prezentuje się fatalnie, co widać na zdjęciach.

Zdjęcia: A. Piekarski



Echo Dnia  
20.1.95.



# Spotkałam czarownicę w Jędrzejowie

Beata Znojkowa

**J**ędrzejowska czarownica ma miłą powierzchowność i nieśmiały uśmiech. W domu pełno suszonych kwiatów i ziół, ale ani śladu czarnego kota. Wykształcenie ma wyższe, nie związane bynajmniej z siłą nieczystą, tylko naszą matką Ziemią.

Pociąg do zielarstwa ujawnił się w dzieciństwie i odziedziczony został po przodkach, którzy miewali ciągoty do medycyny konwencjonalnej i alternatywnej. Nie ma pamięci do twarzy, za to błędnie rozpoznaje świetlika, piołun i tym podobne zielska. Intuicyjnie wyczuwa, gdzie może znaleźć potrzebne ziółko. Prywatnie włości ma czarownica w Skroniowie, a może się pochwalić wielką różnorodnością ziół. Również w okolicach Sobkowa ma znajome miejsca, obfite w przepiękne rośliny lecznicze.

Wierzy w reinkarnację i tańcuch karmiczny, nic więc dziwnego, że zielarstwo stało się jej posłannictwem, drogą do ratowania syna. Obciążonemu wrodzoną wadą, lekarze nie prorokowali długiego życia, a jednak dzięki jej zdolnościom i wiedzy, niekiedy całkiem tajemnej, dziecko żyje i ma się całkiem dobrze. Czarownica ma swoją teorię leczenia dzieci. W ich przypadku wystarczy wspomaganie natury, która świetnie sobie radzi. Dzieci bowiem mają duże właściwości regeneracyjne, ogrom sił witalnych.

Wielką wagę przywiązuje czarownica do wiedzy. Pogłębiała ją w Pomaturalnym Studium Psychotronicznym, które powstało w Łodzi 1 października 1990 r. Jak na „szkołę czarownic” (tak ją nazwał ówczesny minister edukacji – prof. Stelmachowski) program miała bogaty – 4 wydziały: medycyny naturalnej, psychologii alternatywnej, prognozowania i ekologii.

Początki były obiecujące, zwłaszcza, że wykłady prowadzili wybitni fachowcy, np. astrolog Leszek Weres, czy p. Stefański od technik doskonalenia. Niestety, zbytnia komercja, brak wstępnej selekcji kandydatów sprawiły, że uczelnia przestała spełniać oczekiwania. Niepokojący był też nadmiar zainteresowania czarną magią, którą przybyła studiować, jak zwykle poszukująca silnych wrażeń, młodzież. Porzuciła ten sposób pogłębiania wiedzy, ale bywa na kongresach, wiele czyta, a jej biblioteka może wzbudzić podziw.

**Z**asadą czarownicy jest nie robić nic przeciw człowiekowi, ale nie byłaby czarownicą, gdyby nie rzucała uroków, czasem nieświadomie. Przesada? Może, ale coś w tym jest.

Myśl, to rozrzedzona energia. Potrafi ją zagęścić i uderzyć w tych, którzy jej sprawili przykrość. Odczuwa złe miejsca i złych ludzi. Jędrze-

jów nie ma u niej dobrych notowań, co innego Skroniów, tam czuć, że jest to czyste miejsce. Poznaje także energetycznych wampirów, którzy nieświadomie poszukują kontaktów, zwracają się, dotykają, a równocześnie kradną nam energię.

– Serio – są tacy ludzie – dodaje czarownica widząc moje niedowierzające spojrzenie.

– Po spotkaniu z nimi odczuwamy utratę sił. Świadomi tego zjawiska, potrafią wytworzyć osłonę energetyczną, zabezpieczającą także przed nadmiarem energii. Podczas seansu u słynnego bioenergoterapeuty Połoneckiego, została dosłownie powalona olbrzymią dawką energii, która była przeznaczona dla syna.

Sama posiada spore zdolności terapeutyczne. Nie ma na drzwiach szyldu, ani tłumy pacjentów w przedpokoju. Twierdzi, że nie może poradzić sobie ze swoimi chorobami, więc nie mogłaby leczyć innych, z wyjątkiem najbliższej rodziny. Nie szuka reklamy, ale przyciąga osoby, które potrzebują jej pomocy. W ich gronie uchodzi za znakomitego psychoanalityka. Szczególnie wdzięcznym obiektem są dzieci – czytać w nich można jak w otwartej księdze. Wystarczy tak niewiele, żeby im pomóc, np. horoskop potrafi przywrócić wiarę we własne siły i chęć życia.

Horoskop, to skomplikowana sprawa, konieczna jest dokładna data, godzina, minuta i miejsce urodzenia; znak zodiaku i znak ascendentu. Nie lubi jednak tego robić, odkąd ułożyła w rodzinie horoskop, który nie był zbyt pomyślny.

Potrafi przewidzieć przyszłość. Jawi się jej w snach. Cóż, że uprzedza o nieszczęściu, kiedy nie można go uniknąć.

**Z** takimi zdolnościami można było niegdyś trafić na stos. Dziś jej to nie grozi, ale w Jędrzejowie nie ma się co wychylać z niekonwencjonalnymi poglądami, więc prosi o zachowanie jej incognito. Zuboża to materiał, ale nie mam wyjścia, bo jak rzuci urok?



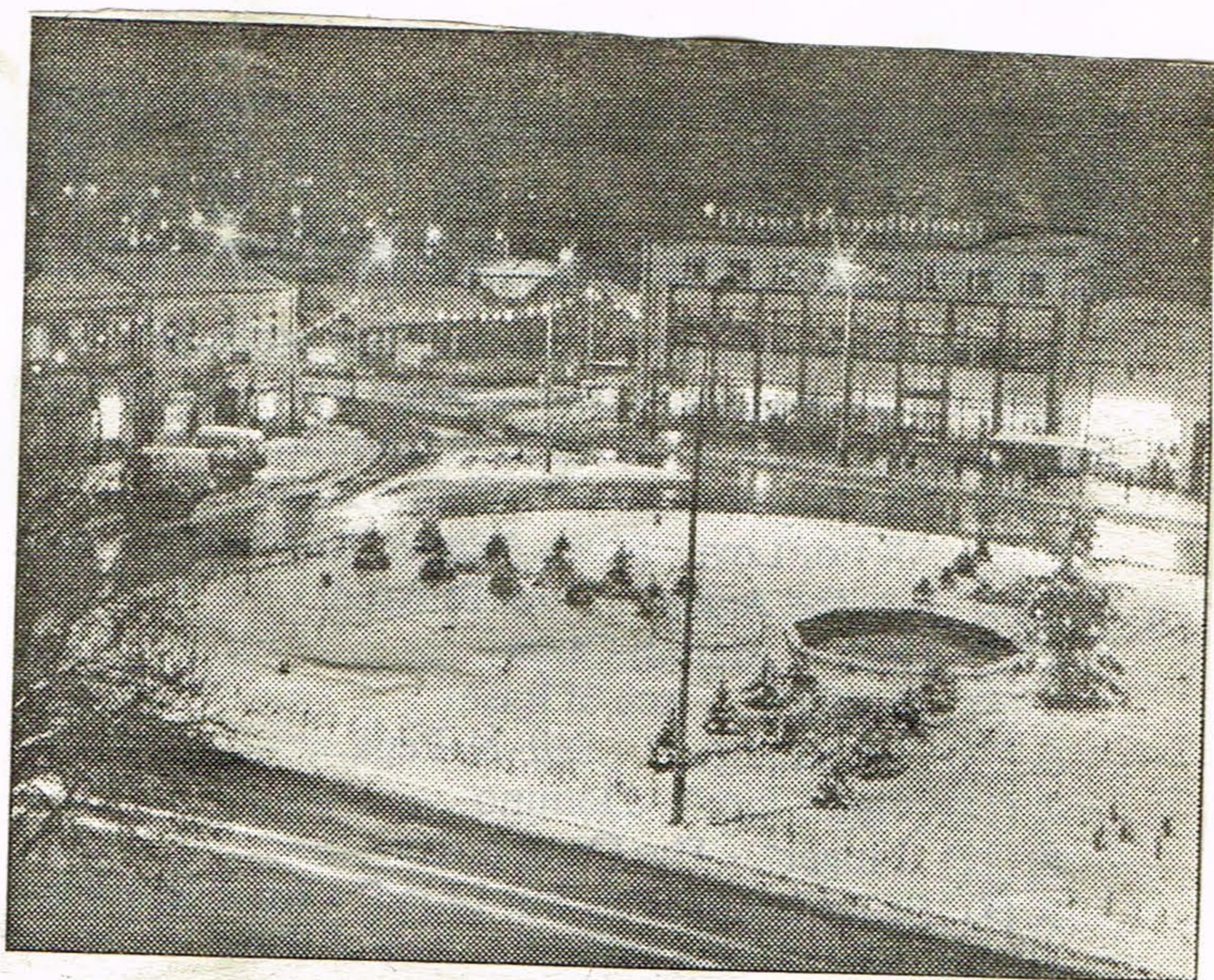


## Jędrzejów

\* Na terenie gminy Jędrzejów działa 1400 firm prywatnych, głównie handlowych. Tylko 54 zakłady zajmują się produkcją (piekarnie, ciastkarnie, betoniarnie). Placówki, oprócz właściciela, zatrudniają członków rodziny i uczniów. Czasami 2-3 pracowników.

Jak mówi kierownik Wydziału Handlu, Ewa Grad - zgłaszający się po wpis do ewidencji gospodarczej są przesądni, nie chcą rozpoczynać działalności w piątek. Za dzień szczęśliwy uważana jest sobota. Jeden z petentów zainteresowany był założeniem agencji towarzyskiej.

Stowo Luda  
7. V 89.



Wyróżnienie - Zygmunt Stępień, Jędrzejów

Stowo Luda  
12-13 V 89.

## Jędrzejów

\* Władze Jędrzejowa rozdają mieszkańcom gminy kalendarze, na których zaznaczono terminy odbioru surowców wtórnych.

- W ubiegłym roku zlikwidowaliśmy prawie wszystkie dzikie wysypiska śmieci - mówi inspektor ochrony środowiska UM, Zdzisława Żoźna. - W tych samych miejscach poustawiano kontenery, bo wiemy, że z przyzwyczajenia ludzie będą jeździć tam gdzie poprzednio. Postanowiliśmy też raz na kwartał odbierać od mieszkańców miasta surowce wtórne. Na kalendarzach wręczanych wszystkim, zaznaczyliśmy daty odbioru. Na wsiach surowce odbieramy dwa razy do roku. Mamy nadzieję, że nasze kalendarze podobają się: są na nich zdjęcia chronionych roślin, zabytków, a także podstawowe wiadomości o segregowaniu odpadów.

rok.1994 id.297 (T.id)

## Jędrzejów

\* Zdrożały opłaty za wodę i ścieki. Od marca gospodarstwa domowe, szkoły, przedszkola, służba zdrowia płacić będą za dostawę wody 4000/ m sześć. - za odprowadzanie ścieków - 3000/ m sześć.

Rada Miejska uchwaliła też 30-procentową zniżkę podatku drogowego dla posiadaczy pojazdów z katalizatorem lub urządzeniem do napędu gazem.

B.Z.

Stowo Luda  
3. III 1999.





## W Jędrzejowie spotkali się kombatanci

# Rocznica akcji

JĘDRZEJÓW. Niedawno w Klasztorze oo. Cystersów odbyły się okolicznościowe uroczystości związane z 50. rocznicą akcji odbicia więźniów z jędrzejowskiego gestapo.

Przypomnijmy, że 50 lat temu gestapo aresztowało w Jędrzejowie pięciu żołnierzy AK będących czołowymi działaczami podziemia, co groziło zdekonspirowaniem całej komórki jędrzejowskiego obwodu AK. W tej sytuacji komendant obwodu major „Kos” /Stefan Gądzio/ podjął decyzję o odbiciu aresztowanych z więzienia gestapo. Plan akcji przygotował funkcjonariusz policji kryminalnej, a jednocześnie żołnierz AK „Wiktor” /E. Adamczyk/. Do wykonania akcji ściągnięto grupę dywersyjną z Wodzisławia dowodzoną przez „Kosa” i „Balleta”. Pod osłoną nocy, gdy w więzieniu następowała zmiana wart, grupa szturmowa żołnierzy AK wtargnęła za bramy więzienia i w kilka minut opanowała budynek uwalniając aresztowanych. Dobrze przygotowany plan oraz

brawurowa akcja zakończyła się pełnym sukcesem bez żadnych strat.

W uroczystościach wzięli udział kombatanci zrzeszeni w Światowym Związku Żołnierzy AK. Po odbytej mszy w Klasztorze Cystersów przeszli przed tablicę upamiętniającą tę akcję składając kwiaty i wieńce. W uroczystościach wzięli również udział żyjący, uwolnieni podczas akcji, więźniowie: Stanisław Skowronek, Zbigniew Białkiewicz oraz Zbigniew Grabowski. Podczas spotkania Stanisław Wieliński przedstawił propozycję Zarządu Związku, aby w 50 rocznicę akcji „Burza” zorganizować sesję popularnonaukową, której celem byłoby przypomnienie młodzieży, czym była akcja „Burza” i kim byli żołnierze Polski Podziemnej.

/O.S./

## Jędrzejów

\* Na ostatniej sesji Rady Miejskiej w Jędrzejowie miano głosować nad wnioskiem Komisji Rolnictwa i Leśnictwa o przeprowadzenie referendum w sprawie podziału gminy.

Po wystąpieniu radnej Danuty Kiworskiej, która przedstawiła prawne i finansowe aspekty podziału, wniosek wycofano. Być może ten punkt w programie sesji spowodował sporą absencję radnych. Na sesji dyskutowano nad wnioskiem 11 radnych o zmianie uchwały dotyczącej podatku w odniesieniu do gruntów o powierzchni do 1 ha. Postulowane zmniejszenie z kwoty 100 zł za m kw. do 20 zł za m kw. zmniejszyłoby dochody gminy o 583 mln. Po dyskusji z udziałem zaproszonych sołtysów, wniosek upadł. (B.Z.)

Echo Dnia 20. IV 1994.

Stawo Luty  
20.09.94.

## Jędrzejów

# Ekolodzy i lekarze

89 hektarów zostanie w tym roku zalesionych w Nadleśnictwie Jędrzejów. Sadzić się głównie będzie sosnę, dąb i świerk oraz małe ilości buka, olchy i modrzewia. Do obsadzenia lasów chłopskich Urząd Rejonowy w Jędrzejowie zakupił 240 tys. sadzonek sosny. Oprócz pracowników nadleśnictwa i zakładu usług leśnych, prace wykonywać będą uczniowie. Szczególne na tym polu zasługi mają uczniowie SP w Nagłowicach.

Nadleśniczy Włodzimierz Płoszaj mówi, że ekologów namnożyło się więcej niż ongiś lekarzy. Każdemu się wydaje, że zna się na przyrodzie. Pseudoekolodzy podnoszą krzyk, że wycina stuletnie dęby. Tymczasem lasy spełniają funkcję produkcyjną. Zaniechanie wycinki powoduje degradację lasu, drzewa próchnieją, wdają się szkodniki. Ważne jest, żeby wycinkę prowadzić planowo. Więk-

szość drzew w nadleśnictwie liczy sobie 50-80 lat. Cięcia nie naruszają zapasu, a ostatni, leśny rezydent stwierdził nadwyżki.

Problemem są natomiast lasy chłopskie, które z powierzchnią 7,5 tys. hektara stanowią połowę arealu. Rolnik, gdy mu potrzeba, nie liczy się z wiekiem drzewa i ściana także te poniżej ustawowego wieku 80 lat. Kradzieże drewna oraz nielegalna wycinka nie zadarzają się nagminnie.

Tragiczne jest natomiast traktowanie lasu jako wysypiska. 1000 km granic trudno upilnować służbie leśnej. Tak więc do lasu oprócz odpadków z gospodarstw domowych, trafiają zardzewiałe karo-serie, a także odpadki z produkcji plastików, importowane spoza gminy. I tutaj może znaleźć pole do popisu ekolog-amator.

BEATA ZNOJKOWA

Stawo Luty  
21.09.94





## Jędrzejów

# Budżet bez bankructwa

Budżet gminy nie został zrealizowany w prawie pięciu procentach, głównie z powodu braku wpłat za użytkowanie terenów przez funkcjonujące spółdzielnie, a także nieopłacania podatków od nieruchomości od zakładów pracy. Prawidłowo przebiegała realizacja dochodów pobieranych przez Urząd Skarbowy.

Z braku funduszy nie przekazano pełnych kwot dotacji celowych na zadania inwestycyjne. Dzięki oszczędnemu gospodarowaniu, pieniędzy wystarczyło, gmina nie musiała zaciągać kredytu. Pozys-

kano środki z Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w związku z podejmowaniem działań o charakterze ekologicznym.

Najpoważniejszą pozycję wśród wydatków bieżących stanowią wydatki na finansowanie zadań gospodarki komunalnej.

Rada Miejska przyjęła sprawozdanie o działalności finansowo-gospodarczej za rok 1993 i udzieliła absolutorium zarządowi.

B.Z.

*Stawo Ludu 28.04.94*

## Jędrzejów

\* Lasy zajmują w Jędrzejowskim prawie 5 tys. ha. W wyniku zmiany planu zagospodarowania przestrzennego przybędzie 975 hektarów lasu. Projekt popierany przez mieszkańców wsi nie koliduje z gospodarką wodną i uwzględnia warunki środowiskowe.

Do zalesiania przeznaczają się grunty złej jakości, najwięcej w Łścinie - 145 ha, Potoku Wielkim i Małym - 194 ha, Goźnie - 84 ha.

Opracowanie planu umożliwia otrzymanie dotacji z Banku Światowego. W gminie Jędrzejów właśnie go zatwierdzono, zaś w gminie Imielno już przeprowadzono zalesianie.

(bz)

*Stawo Ludu*

rok.1994 id.299

## Jędrzejów

\* Na wniosek jędrzejowskiego Oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie zmiany nazwy ulicy Dolnej na ulicę Majora Stefana Gądzio, komendanta jędrzejowskiego obwodu AK. Major Gądzio dowodził odbiciem więźniów z aresztu w Jędrzejowie. Zginął zamęczony przez UB. Na ulicy Dolnej mieścił się jeden z pierwszych lokali konspiracyjnych.

(BZ)

*Stawo Ludu*

*9.5.1994*



# Święto strażaków

W Jędrzejowie z okazji święta strażaków, obchodzonego w dniu św. Floriana, srebrne medale „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymali: J. Banaś, J. Janowski, L. Gołąb, brązowe: W. Bielat, M. Bugajniak, G. Kilarski, A. Łowicki, S. Warzyński, M. Heliasz. Na aspiranta awansował P. Chrabąszcz, zaś stopnie oficerskie otrzymali:

M. Lipiec, J. Warzyński, T. Gil z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Jędrzejowa i G. Pilarski z Włoszczowy. Nagrody i awanse wręczali: przedstawiciel komendanta wojewódzkiego brygadier Stanisław Witoń i komendant Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie Jacenty Socha.

B.Z.

Stowo Ludu 9/11 1994

## Niepotrzebne zamieszanie

# Cięcie gminy

JĘDRZEJÓW. W kulisach jędrzejowskiego Urzędu Miasta i Gminy nadal toczą się spory o rozdział gminy miejskiej od gminy wiejskiej Jędrzejów. Podczas niedawnej sesji Rady Miasta wnioskodawcy postulujący o rozdział gminy wnieśli projekt przeprowadzenia referendum o podziale podczas wyborów samorządowych.

Do zatwierdzenia uchwały tej jednak nie doszło i tym razem, ponieważ według przepisów prawnych referendum takie nie może się odbyć równocześnie z wyborami samorządowymi. Do przeprowadzenia referendum należy powołać oddzielne komisje, ustalić inne lokale wyborcze, a cały koszt przedsięwzięcia kosztować będzie gminę 200 mln zł. Prawdopodobnie sprawa podziału Jędrzejowa na dwie oddzielne gminy nie zostanie już załatwiona przez obecną Radę Miasta i Gminy.

Natomiast mieszkańcy mają nadzieję, że w czasie wyborów da się odrzucić część radnych, którzy całe to niepotrzebne zamieszanie stworzyli. /O.S./

JĘDRZEJÓW. Od kilku już lat w Jędrzejowie działa międzynarodowe stowarzyszenie Y's Men. Stowarzyszenie to tworzą kluby, które działają w ponad 60 krajach świata, a głównym ich celem jest niesienie pomocy potrzebującym bez względu na narodowość, kolor skóry i wyznanie religijne.

## Chcą wybudować basen rehabilitacyjny

# Ponad wszystko pomagać

W Jędrzejowie istnieją dwa takie kluby: Jędrzejów I - skupiający środowisko służby zdrowia oraz Jędrzejów II - skupiający nauczycieli i ludzi nauki. Do obu tych klubów należy łącznie 50 osób, które zostały wpisane do akt Sekretariatu Generalnego w Genewie i ściśle współpracują z podobnymi klubami w Danii i Szwecji. Nadrzędnym celem klubu jest wybudowanie w Jędrzejowie basenu rehabilitacyjnego dla dzieci i osób dorosłych cierpiących na schorzenia różnego typu. Basen taki powstać może jedynie przy pomocy miejscowego społeczeństwa i bratnich klubów zagranicznych. W związku z tym kilka dni temu w Jędrzejowie gościli przedstawiciele Y's Men ze Szwecji, którzy zapoznali się z planami i projektem basenu rehabilitacyjnego w podziemiach Przychodni nr 2 przy ul. Chrobrego. Swoją pomoc zaoferowali także członkowie klubu w Danii, którzy już wcześniej przysyłali do Jędrzejowa sprzęt medyczny, łóżka szpitalne, wózki inwalidzkie czy zwykłe kule inwalidzkie.

Członkowie jędrzejowskiego Y's Men nie liczą tylko na zagranicznych przyjaciół. Klub ten wydrukował cegiełki w formie legitymacji i rozprowadza je na terenie gminy. /O.S./

Echo Dnia 7.06.94





Ciuchcia przywozi turystów w każdy weekend.



Tydzień temu Wiślicę zwiedzały dzieci z SP 34 w Kielcach i z Gór Pińcowskich.

Zdjęcia: P. Polak

# Wiślica dla turystów

**W sobotę i niedzielę regularnie, a czasem także kilka razy w ciągu tygodnia dociera do Wiślicy Ciuchcia Ekspres Ponidzie przywożąc turystów. Cieszą się z tego sklepikarze i lodziarze a także władze miasta. Nareszcie ktoś zostawia w Wiślicy pieniądze.**

Od maja ciuchcia, czyli kolejka wąskotorowa jeździ z Jędrzejowa do Wiślicy. W każdy weekend do miasteczka docierają turyści, którzy nie tylko podziwiają zabytki, ale także kupują, jedzą. Wiślica zaczyna żyć. Wójt Stanisław Kowal zdaje sobie sprawę, że turystyka jest dla gminy szansą. Wielki przemysł tu nie przyjdzie, większość mieszkańców żyje z rolnictwa, a że nie jest to dochodowy interes, więc gmina należy do biednych. Jedynym jej niekwestionowanym bogactwem są zabytki. Drugim mogą być turyści. To

z myślą o nich jeździ ciuchcia, działa muzeum - otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków. Dla nich szykowane jest miejsce nad wodą. Będzie się można opalać, popływać łódką po rzece. O kąpieli myśleć raczej nie należy, woda w rzece chociaż czystsza niż w latach poprzednich jest poza klasą. Niestety w Wiślicy nie ma się gdzie przespaciać. Chyba, że ktoś lubi nocować pod namiotem. Pole biwakowe nie opodal rzeki czeka, ale nie ma na nim łazienek. Są tylko ubikacje z bieżącą wodą.

Główną atrakcją Wiślicy są zabytki. Kolegiata, dom Długosza, relikty kościółka z kamienną niecką, wg. podania misą chrzcielną. Gmina pieniędzy na ratowanie zabytków nie ma. Konserwator obiecał trochę pieniędzy w tym roku, ale nie starczy ich np. na remont domu Długosza. Wójt może dać tylko ludzi do pracy. Kiedy nowy proboszcz poprosił o robotników do prac przy domu Długosza, gdzie mieści się także plebania, dostał ich. Sam też, zaczął porządkowanie terenu wokół kolegiaty. Wyciął niepotrzebne krzewy i drzewa, zasadził kwiaty. Od razu widać, że dobry z niego gospodarz.

Wójt przeprasza wszystkich odwiedzających miasteczko za bała-

gan w centrum. Właśnie skończono modernizację wodociągu i trwa porządkowanie ulic, kładzione są nowe chodniki. Rynek z pewnością będzie gotowy przed wakacjami. Sklepikarze wokół rynku cieszą się z wycieczek. Dzieciaki kupują napoje, słodycze, lody. Obroty rosną. Większość turystów poprzestaje na suchym prowiancie, ale ci, którzy chcą zjeść obiad mogą skorzystać z usług restauracji. - W Wiślicy, Gorystawicach czy Łatanicach można zjeść lepiej i na pewno taniej niż w Kielcach - zapewnia wójt Kowal. - Przyjeżdżajcie i przekonajcie się. Serdecznie wszystkich zapraszam.

LIDIA CICHOCKA



## Jędrzejów

**\* 30 jubileuszowy Harcerski Rajd Ziemi Jędrzejowskiej rozpoczyna się 10 czerwca. 500 uczestników wyruszy na trasy z Miąsowej, Potoka, Wolicy i Słowika, by zakończyć imprezę 12 czerwca w Jędrzejowie. Przewidzianych jest wiele atrakcji na trasach m.in.: strzelanie wraz z LOK oraz występy zespołów artystycznych na zakończenie.**

B.Z.

Stowarzyszenie 9.06.94





## Jest klub

Z inicjatywy Regionu Świętokrzyskiego „Solidarności”, przy współpracy Urzędu Miasta, otwarto w Jędrzejowie Klub Pracy.

Jędrzejowska placówka jest czwartą po Kielcach, Starachowicach i Chmielniku. Klub ma za zadanie przygotować bezrobotnego do aktywnego szukania pracy. Prowadzone będą kursy „Restartu zawodowego”, mające na celu przyswojenie umiejętności znalezienia się na trudnym rynku pracy. Klub będzie miał oferty pracy, prowadzone będzie poradnictwo psychologiczne, prawne, pomoc charytatywna i lekarska dla jego członków i ich rodzin. Liderem klubu jest Beata Wojtachnio. Klub (siedziba w „Relaksie” jest czynny od 8 do 16, tel. 61-72. B.Z.

Stowo Ludy  
22.06.94

## Jędrzejów

\* W 50 rocznicę krwawych wydarzeń na ziemi jędrzejowskiej Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polski i Byłych Więźniów Politycznych zorganizował w Kazinach manifestację. Przy pomniku w lesie Kazińskim, gdzie hitlerowcy rozstrzelali 34 osoby aresztowane w rejonie Jędrzejowa, zebrali się kombatanci, mieszkańcy oraz zaproszeni goście. 23 osoby odznaczono krzyżami bojowymi BCh, osiem osób krzyżami AK, zaś Władysław Liberek z Mieroniec otrzymał Krzyż Sił Zbrojnych na Zachodzie.

(B.Z.)

Stowo Ludy  
5.09.94



## Jędrzejów

\* Nowym burmistrzem Jędrzejowa został Marian Gajewski. O wyborze Rada zdecydowała na drugim posiedzeniu sesji. Zgłoszono dwie kandydatury - 10 radnych rekomendowało byłego burmistrza Marka Banasika. Kandydaturę Mariana Gajewskiego zgłosił Wiesław Poczęty.

Jedynie radny Barański miał pytanie do kandydatów. Na pytanie spoza Rady nie wyraził zgody przewodniczący. Nowy burmistrz ma 56 lat, z zawodu jest radcą prawnym, ostatnio pracował w SEFAKO w Sędziszowie. Do wyborów stawał jako kandydat niezależny. Wygrał stosunkiem głosów 19 do 9.

Do Zarządu wybrano Wacława Kędrę, Marka Skrzypca, Pawła Błaszkiwicza.

(B.Z.)

Stowo Ludy  
11.09.94

## Jędrzejowskie zakłady klientami Rejonowego Biura Pracy

52  
18.09.94

# Sposób na przetrwanie

Trudna sytuacja jędrzejowskich zakładów sprawia, że stają się klientami Rejonowego Biura Pracy. Korzystając z prawa pracowników pracodawca wysyła załogę okresowo na zasiłek. Równocześnie z zasiłkiem pracownik może pracować w wymiarze do pół etatu.

Z tego sposobu przetrwania trudnych momentów korzystał m.in. „Rekord” (dwa miesiące), 31 lipca kończy się półroczny okres pobierania zasiłku przez pracowników Zakładów Mechanicznych, obecnie na dwa miesiące klientami Biura Pracy stały się Zakłady „Wierna” w Małogoszczu.

Kierowniczką Biura Pracy Helena Seweryn każdorazowo przy-

pomina o niebezpieczeństwach tego sposobu działania. W skrajnych przypadkach, w momencie likwidacji, zakład, który wykorzystywałby roczny okres pobierania zasiłku, pozostawi swych pracowników bez prawa do zasiłku.

W przypadku zwolnień odprawa jest liczona od wynagrodzenia pobieranego równocześnie z za-

siłkiem, czyli niższego. Dlatego też zgodę na powyższe działanie muszą wyrazić pracownicy i związki zawodowe.

Pani Seweryn mówi, że coraz trudniej jest oszukać Biuro Pracy. Rejestrując się bezrobotny musi przedstawić oryginał świadectwa pracy lub oryginał świadectwa szkolnego oraz zaświadczenie z gminy o nieposiadaniu gospodarstwa rolnego. Na skutek umowy z Biurem Pracy urzędy gmin wydają takie zaświadczenia bezrobotnym bezpłatnie. Po weryfi-

kacji dwie osoby z gminy Oksa straciły prawo pobierania zasiłku z tytułu posiadania gospodarstwa.

Często zdarza się pobieranie zasiłku wraz z rentą lub emeryturą, bowiem ZUS najczęściej wypłaca je trzy miesiące wstecz. W takiej sytuacji obywatel musi zwrócić niesłusznie pobrany zasiłek. W wyjątkowych sytuacjach, po zasięgnięciu opinii Ośrodka Pomocy Społecznej, Biuro Pracy może rozłożyć spłatę na raty lub ją umorzyć.

(B.Z.)

Stowo Ludy  
18.09.94



# Nowi radni

## Jędrzejów

Nie wygrało żadne z ugrupowań. Można powiedzieć, że wygrali rolnicy, których do rady weszło ośmiu. Wielkim przegranym okazała się inteligencja. W radzie znalazł się jeden lekarz, dwóch prawników, 4 nauczycieli, bankowiec, 3 pracowników administracji i geodeta (z tej grupy kandydowały 72 osoby).

Średnia wieku wynosi 50 lat, większość stanowią mężczyźni, wybrano tylko 3 kobiety.

Oto skład rady: Wiesław Poczęty, Lucjan Woźniak, Alfred Biały, Janina Szreniawa, Marian Gajewski, Edward Nawrot, Krzysztof Marcinkowski, Paweł Błaszczewicz, Tadeusz Krzeszowski, Gustaw Siewiorek, Barbara Rogulska, Maciej Kośmider, Marek Skrzypiec, Czesław Olszak, Tadeusz Świerczyński, Edward Kalwa, Waldemar Woźniak, Zbigniew Boryka, Ryszard Matusik, Waclaw Kędra, Wanda Marcinkowska, Genowefa Pelka, Marian Gliwiński, Stanisław Barański, Waldemar Kuśmierz, Wacław Segieta, Gustaw Leksa, Janusz Hatys.

(B.Z.)



Goście ze Szwecji podczas spotkania wśród pracowników służby zdrowia

Fot. Z. Stępień

## Jędrzejów

# Z pomocą dzieciom

Z wizytą w Jędrzejowie przebywali niedawno goście z regionu szwedzkiego Ý s Men Clubu - Lisbeth Fall - dyrektor regionalny, Nils-Erik Swenson przyszłoroczny dyrektor regionalny oraz Lars Gustaw Winberg i Swen Hallerwik.

Przyjęli sprawozdania z działalności dwóch jędrzejowskich klubów oraz oceniali projekty.

Klub Jędrzejów I, skupiający pracowników służby zdrowia pragnie zbudować basen rehabilitacyjny, zaś klub Jędrzejów II - który tworzą nauczyciele związani z harcerstwem - zorganizuje akcję letnią dla dzieci specjalnej troski, wychowanków Domu Dziecka i dzieci wiejskich. Na dofinansowanie działalności klubów Szwedzi przeznaczili po 10 tys. koron szwedzkich.

Jak powiedziała nam Lisbeth Fall-Ý s Men International jest organizacją o światowym zasięgu. Oprócz niesienia pomocy potrzebującym, pozwala poznać ludzi i ich kulturę na całym świecie. Organizacja dysponuje funduszem Time of Fast, który sfinalizuje w tym roku 13 projektów, przeznaczając na ich realizację 190 tys. dolarów.

W Polsce istnieje 9 zarejestrowanych klubów, 6 jest w trakcie rejestracji. W Kielcach członkowie klubu chcą zbudować dom dla bezdomnych dzieci, w Stalowej Woli opiekują się domami dla dzieci niepełnosprawnych, z Nowego Wiśnicza 40 dzieci wyjedzie na wakacje do Szwecji, tak samo z Krakowa i Olsztyna. Inne kluby pomagają rodzinom na Ukrainie.

B. Z.

Stowarzyszenie  
24.06.95





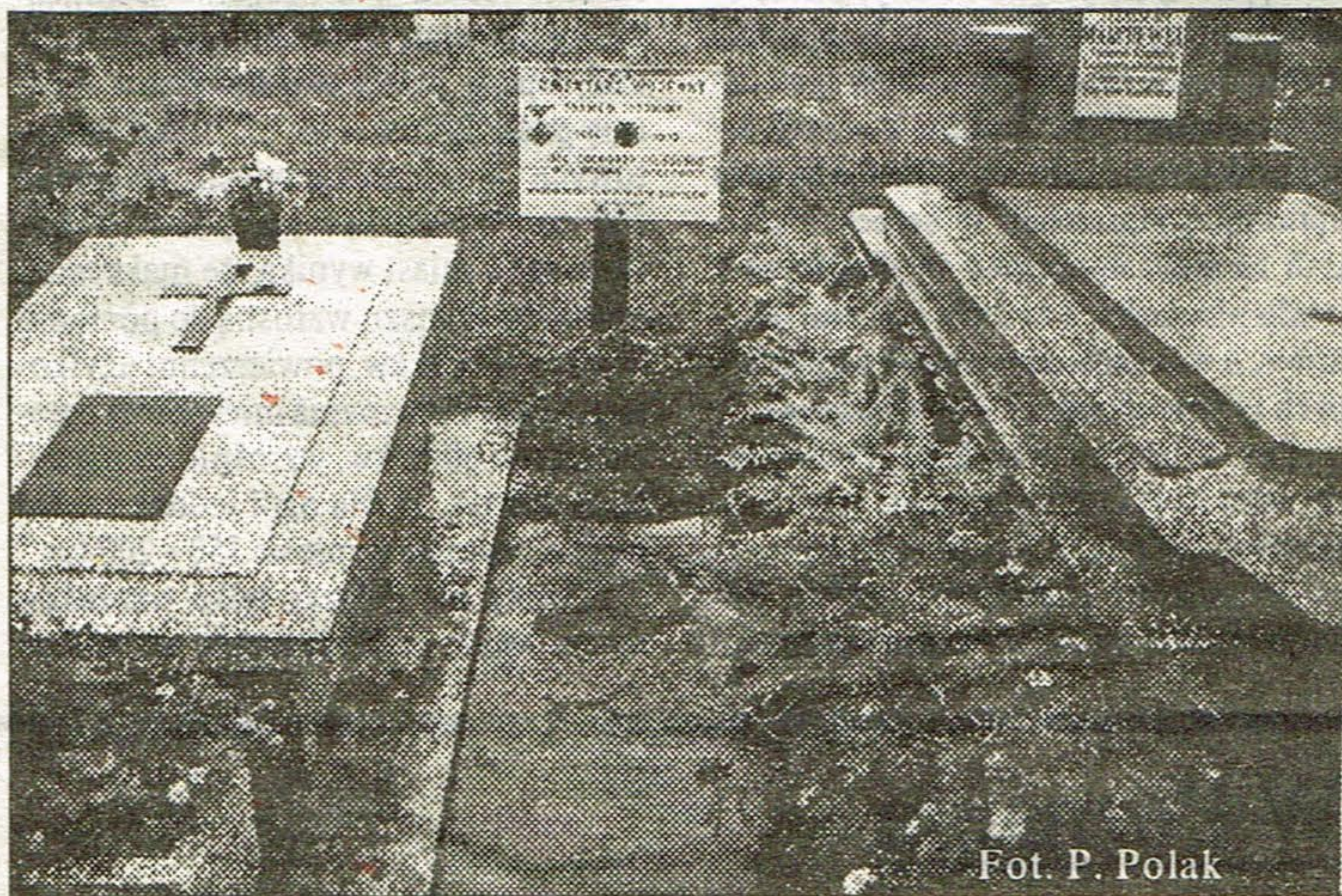
**Cystersi z Jędrzejowa cmentarz wojenny zamieniają w parafialny. Wojewódzki konserwator zabytków interweniuje.**

# ZAKONNE BEZPRAWIE

Na terenie jędrzejowskiego cmentarza grzebalnego, przy ulicy Konarskiego znajduje się cmentarz wojenny. Pochowani są tam żołnierze różnych narodowości, którzy polegli w czasie I wojny światowej. Zgodnie z obowiązującą do dzisiaj ustawą z 28 marca 1933 roku „O grobach i cmentarzach wojennych”, jędrzejowskie kwatery są chronione przez prawo. Cmentarzem opiekują się zakonnicy z klasztoru ojców cystersów.

Kwatery wojenne zostały wpisane do rejestru zabytków w styczniu 1984 roku. Okazało się wtedy, że połowa mogił została zniszczona i na ich miejscu znajdują się nowe nagrobki. Pozostały jedynie groby żołnierzy pomiędzy bramą główną, a kaplicą wybudowaną w 1915 roku dla cmentarza wojennego. Położenie pozostałości kwatery wojennej przy głównej alei nie uchroniło i tych mogił. Wybudowano tam trzy nagrobki, w których pochowano braci zakonnych. Stan taki został uprawnymocniony w chwili wpisania cmentarza wojennego do rejestru zabytków.

Pomimo to cystersi w dalszym ciągu łamią prawo. W ostatnich dniach pozwolili na wybudowanie kolejnego nagrobku w kwaterze wojennej. W grobie tym nikt nie jest jeszcze pochowany. -Cmentarz przy ulicy Konarskiego jest cmentarzem parafialnym i budowa grobu była uzgadniana z przełożonym klasztoru - twierdzi brat Benedykt z zakonu cystersów. - Nie zajmujemy się zezwo-



Fot. P. Polak

leniami gdy ktoś umrze. Wtedy jest czas na modlitwę.

Pozwolenie na lokalizację nowego grobu na cmentarzu wojennym może wydać jedynie wojewódzki konserwator zabytków. -Nikt nie zwracał się do nas o zezwolenie - mówi Urszula Oettingen zajmująca się grobami żołnierzy. - Umieszczenie nowego grobu w kwaterze wojennej jest nie-

zgodne z prawem i będziemy w tej sprawie interweniować.

Wojewódzki konserwator zabytków może zgodnie z prawem skierować sprawę do Kolegium ds. Wykroczeń. Jeżeli budowa nagrobku jest już faktem dokonanym można wstrzymać pochówek, a nawet nakazać likwidację grobu.

DIONIZY KRAWCZYŃSKI

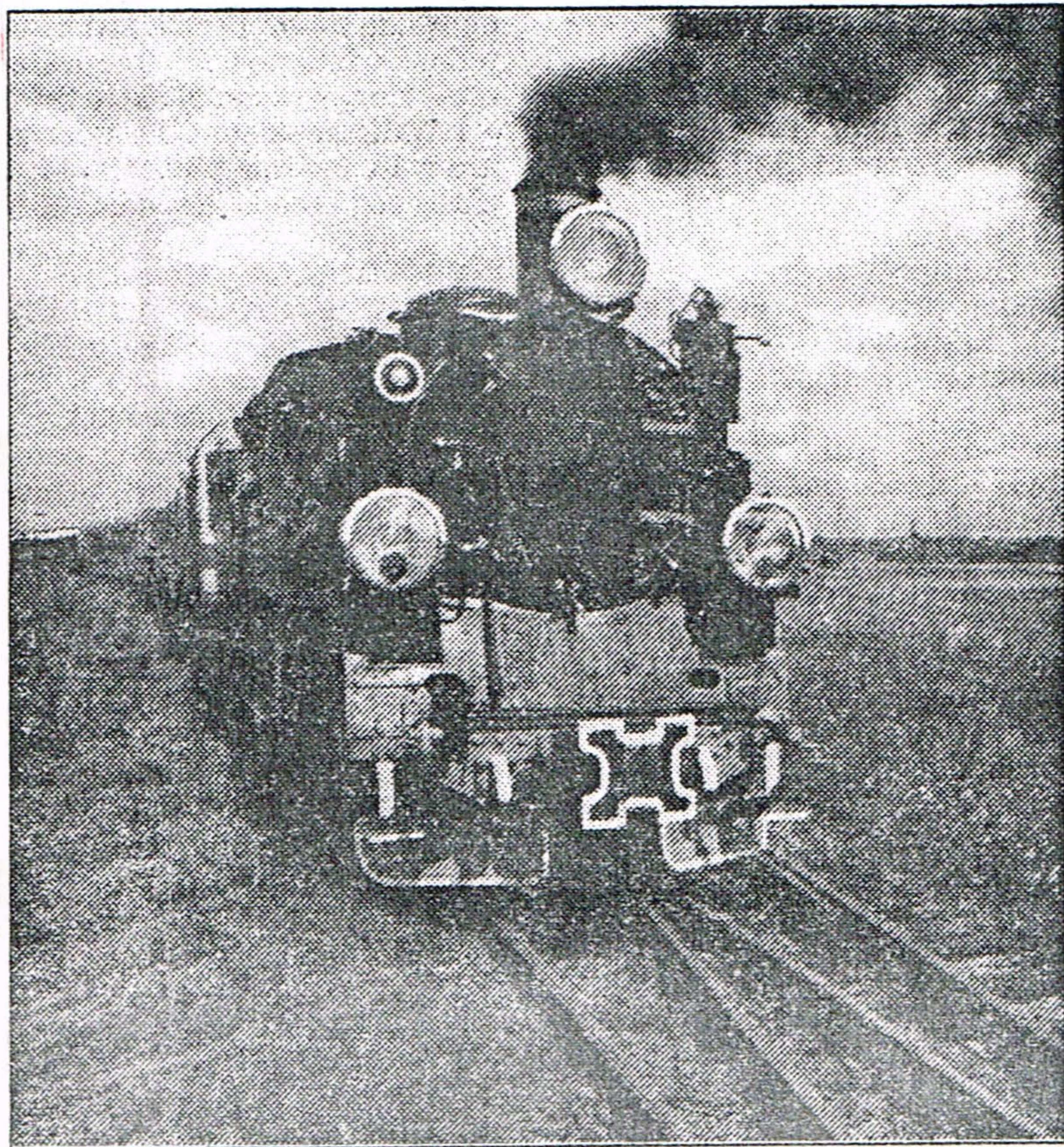
Stano ludy

22.08.1999



# Ciuchcią-Ekspressem przez Ponidzie

Jeszcze przez miesiąc w każdą sobotę i niedzielę „Ciuchcia-Ekspress Ponidzie” kursuje z Jędrzejowa do Wiślicy. Do końca wakacji od wtorku do piątku można się przejechać wąskotorówką z Jędrzejowa do Pińczowa.



Fot. Jarosław Kubalski

W soboty i niedziele ciuchcia rusza z Jędrzejowa o godzinie 8.10. Bilety sprzedaje w pociągu konduktor. Dorośli płacą do Wiślicy 40 tys. W obie strony płaci się 70 tys. Po drodze ciuchcia na chwilę przystaje w Jasionnej, Motkowicach, Umianowicach, Pińczowie, Młodzawach, Chrobrzu i Złotej Pińczowskiej. W Wiślicy jest o 11.30. W drogę powrotną rusza po dwu godzinach i jest w Jędrzejowie na godzinę 18. Ostatni raz ciuchcia wyruszy 25 września.

Do końca sierpnia od wtorku do piątku można pojechać z

Jędrzejowa do Pińczowa i z powrotem. Odjazd o 9.15. Powrót o 18. W jedną stronę bilet kosztuje 30 tys.

## Na zakrętach zwalnia

Przejazdy turystyczne koleją wąskotorową po Ponidziu są nie lada atrakcją. „Ciuchcia-Ekspress” mknie z maksymalną prędkością 30 kilometrów na godzinę. Na zakrętach i pod górkę oczywiście zwalnia, tak że z okien wagonów można podziwiać nadnidziański krajobraz. Pasażerowie mają do dys-

pozycji 170 miejsc w czterech wagonach. Trzy z nich są nowe, ale jeden to prawdziwy zabytek – odrestaurowany wagon z początku lat 50. Parowóz liczy sobie dokładnie 44 lata, ale jest jak najbardziej sprawny. Ostatnio odpoczął sobie przez parę upalnych tygodni, ponieważ był podejrzany o spowodowanie pożarów na trasie. Kolejarze nie zgadzali się wprawdzie z podejrzeniami, ale na wszelki wypadek zastąpili parowóz lokomotywą spalinową. Od dzisiaj powrócił znów do pracy i ciągnie za sobą po wąskich torach cztery wagony z wesołymi pasażerami.

## Ognisko i disco przy torze

A w „Ciuchci-Ekspresie” naprawdę jest wesoło. Gra muzyka, bo wagony są radiofonizowane. Można zamówić piosenkę dla siebie lub lubianej osoby.

– Pasażerowie mogą też zaprezentować swoje zdolności krasomówcze, a nawet zaśpiewać – zapewnia Edward Szajowski, naczelnik lokomotywowni Państwowej Kolei Dojazdowej w Jędrzejowie.

W drodze powrotnej kolejarze zapraszają na ognisko w Umianowicach. Tuż przy torze rozpalają ogień, do pieczenia mają przygotowane kije. Wystarczy nabić na nie własną kielbasę lub mięso i trzymać nad płomieniem.

Można też urządzić przy ognisku dyskotekę. Kolejarze wystawiają przed pociągiem dwie kolumny i zabawa trwa.

Grupom zorganizowanym, które wybierają się z Jędrzejowa do Wiślicy, usłudźni kolejarze wąskotorowi zapewnią przewodnika na trasie i po Wiślicy. Wystarczy wcześniej zadzwonić do Jędrzejowa, tel. (0-498) 622-55.

Janusz KĘDRACKI

Bożena Wybowca  
22.08.1994.



## Jędrzejów

# Bez zadęcia

Orkiestra dęta dotychczas finansowana była przez Kolej Dojazdową, obecnie istnieje przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Liczy 21 członków, z których najstarszy ma 75 lat. Na skutek ogłoszonego naboru zgłosiło się 8 nowych członków, którzy będą się uczyć grać na instrumentach dętych.

Zdaniem kapelmistrza **Roberta Pełki**, orkiestra powinna liczyć 40 osób. Zespół dotować będzie Urząd Miasta, na razie jednak nie ujęto tego faktu w budżecie. Potrzeby są

spore. Kolej dojazdowa przekazała odpłatnie instrumenty, inne otrzymali z Zespołu Szkół Zawodowych. Wymagają one naprawy. Brak trąbki, saksofonu, klarnetu. Muzycy grają na pożyczonych instrumentach.

Listę potrzeb uzupełniają mundury, które zgodnie z regulaminem powinny być strażackie. Nic dziwnego, że konieczny jest tutaj sponsor, tylko gdzie znaleźć chętnego, poza gminą, gotowego dotować orkiestrę dętą. (B.Z.)

Stowo Ludu  
5.03.94.

## Jędrzejów

# Zmiany w budżecie

626 milionów mieli do podziału radni w Jędrzejowie. Tak znaczna kwota jest m.in. efektem decyzji poprzednich władz, dotyczącej zaniechania opłat za konserwację oświetlenia ulicznego.

Pieniądze przeznaczono na zakup samochodu strażackiego, remont szkół w **Lysakowie, Przasławiu, Jasionnie**, dofinansowanie: KS „Naprzód”, straży miejskiej, robót interwencyjnych, transportu i przechowywania psów w schronisku, zakup EKG dla ośrodka w **Przasławiu** oraz remont przychodni. Zrezygnowano natomiast z budowy ulicy **Dębowej**,

poprzestając na utwardzeniu nawierzchni. Nie będzie również wykonywane oświetlenie we wsi **Kopaniny**. Mieszkańcy zadecydowali, że budowana będzie droga, na którą Rada Miejska przeznaczyła 100 mln. O 30 mln zmniejszono fundusze na remont oczyszczalni ścieków w **Piaskach**. B.Z.

Stowo Ludu 10.5.1994.

## Jędrzejów

\* Ponad 80 emerytów przyszło na spotkanie z władzami miasta w Dziennym Domu Opieki Społecznej. Wśród dyskusji o problemach seniorów, jedna z mieszanek zgłosiła wniosek o utworzenie klubu seniora, który prowadziłby działalność kulturalno-światową.

Stowo Ludu  
26.5.94



## ● Jędrzejowskie archiwum dzikim lokatorem

## ● Mogę spychaczem przejechać i tyle

# NIEPOTRZEBNE?

Archiwum w Jędrzejowie od początku 1994 roku nie ma umowy o najem dzierżawionego budynku, w którym się mieści - jest dzikim lokatorem. Od roku w budynku nie ma wody i ogrzewania. Ściany są zawilgocone i zagrzybione. Wiekowe akta, skrawek naszej historii, leżą spiętrzone stosami na podłodze.

### - To jest moje

- krzyczy **Helena Reterman**, właścicielka budynku, w którym mieści się archiwum. - Mogę spychaczem przejechać i tyle. Niech se siedzą jak chcą. Ja im wody zakładać nie będę. Zostawiliśmy ich z łaski. Nie chcemy żadnej dzierżawy, nic nie podpiszemy. Już dzisiaj możemy ich wyrzucić. Niech sobie archiwum wybudują i stąd idą.

- Budynek się niszczy - sugeruję. - To co ja zrobię. Remontu nie będzie - kończy rozmowę właścicielka.

Archiwum w Jędrzejowie jest oddziałem Państwowego Archiwum w Kielcach. W budynku przy ul. Armii Krajowej mieści się od 1981 roku. Pomieszczenia wynajmowano od Państwowego Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Budowlanych. Przedsiębiorstwo wypowiedziało najem 1.08.1993 roku, wystawiając budynek do przetargu. Nowymi właścicielami zostali **Stefan i Helena Reterman**, prowadzący na przyległym placu handel materiałami opałowymi. Właściciel zawarł ustne porozumienie z **Kazimierzem Nobisem**, wicedyrektorem Państwowego Archiwum w Kielcach, na podstawie którego umowę dzierżawną przedłużono do końca 1993 roku. W 1994 r. już do przedłużenia nie doszło, mimo że archiwum tytułem najmu regularnie płaci właścicielowi 10 mln miesięcznie.

### Na czerpanym papierze

Według najnowszych planów, jędrzejowskie archiwum ma być przeniesione do Kielc, do wieżowca przy ul. Piotrkowskiej 12. Stałe pomieszczenie ma znaleźć w Zagnańsku. - Budynek w Zagnańsku był własnością Ośrodka Transportu Leśnego - wyjaśnia **Kazimierz Nobis**. - Wspaniały duży budynek o powierzchni 1.150 m kw., solidne magazyny. Chcielibyśmy jednak, by akta jędrzejowskie zostały w Jędrzejowie.

W sierpniu władze Jędrzejowa reprezentowane przez wiceburmistrza **MARKA GRADA** zadeklarowały pomoc archiwum w uzyskaniu nowego lokalu. Do dzisiaj nic w tej sprawie nie zrobiono. Proponowane pomieszczenia nie spełniały warunków. Stare księgi i akta, część na czerpanym papierze, muszą być przechowywane w odpowiedniej temperaturze i wilgotności. Stropy budynku archiwalnego powinny udźwignąć 500 kg na m kw.

### Burmistrz przyrzeka

W Jędrzejowie twierdzą,

że to opieszałość archiwum w Kielcach. W archiwum w Kielcach mówią, że z deklaracji władz Jędrzejowa nic nie wynika. - Archiwum zainteresowane jest budynkiem o usankcjonowanej sytuacji prawnej - mówi **Kazimierz Nobis**. - Musi to być lokal w dobrym stanie, nie możemy pozwolić sobie na kosztowne remonty. Archiwum finansowane jest ze sfery budżetowej. Tymczasem zbiory archiwalne, najstarsze pochodzą z XVII wieku, akta USC, gminne, sądowe, księgi hipoteczne i wieczyste dawnych powiatów: jędrzejowskiego, miechowskiego i włoszczowskiego spakowane leżą w stosie.

- Na pewno nie zostawimy archiwum bez pomocy - przyrzeka **Marek Grad**. - Musimy wspólnie zrobić rozeznanie jaki budynek jest potrzebny. Miastu zależy na utrzymaniu archiwum. Jeżeli tylko odpowiedni lokal znajdziemy Rada Miasta zgodzi się go przystosować. Mamy zakład remontowo-budowlany. Możemy pomóc.

\*\*\*

Budynek archiwum w Jędrzejowie przy ul. Armii Krajowej 21c jest nie ogrzewany, przecieka dach, futryny okienne są nieszczelne, uszkodzona instalacja elektryczna, od dwunastu lat nie przeprowadzano tam remontu. Zbliży się pora deszczów i kolejna zima. Gdzie jędrzejowskie akta znajdują godziwe lokum? Czy chłop z Miechowa, by zajrzeć do swej księgi wieczystej będzie musiał jechać aż do Zagnańska?

**DOROTA KOSIERKIEWICZ**

### Jędrzejów

\* Nagrodami z Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska uhonorowani zostali uczestnicy akcji „Sprzątanie Jędrzejowa”. Podczas spotkania w Domu Kultury przedstawiciele samorządów szkolnych i zakładów pracy podsumowano wyniki akcji.

STAWO Linda  
3.XI 94

Echo Dnia  
7.XI 1994

A



# Blżej świata

Jędrzejów ma wreszcie bezpośrednie wyjście na łącza międzynarodowe. Tym samym zlikwidowany został ruch typu miasto-miasto, (kierunkowy 84) zaś łącza włączono do automatycznej centrali międzymiastowej i międzynarodowej. Stało się to możliwe dzięki uruchomieniu w Kielcach nowoczesnej centrali elektronicznej.

Zdaniem dyrektora Rejonu Telekomunikacyjnego w Jędrzejowie inż. **Krzysztofa Maciejewskiego**, jest to jeden z etapów poprawy i poszerzania łączności. Kolejnym etapem będzie przełączenie istniejących łączy na kabel światłowodowy i rozbudowa centrali. Przeznaczono już na ten cel wie-

lomiliardowe inwestycje, m.in. położono kabel światłowodowy między Kielcami a Miechowem.

Jędrzejów, mimo że jest priorytetowy w planach telekomunikacji, hamuje rozwój central w sąsiednich miejscowościach. Automatyka, tzw. biegowa centrala nie jest w stanie zapewnić przyłączenia 2 tys. telefonów (tytu jest oczekujących). Potrzebna jest rozbudowa o urządzenia umożliwiające współpracę z centralą elektroniczną.

Dyrektor Maciejewski nie ukrywa, że pokonanie tych problemów zależy od finansowej pomocy samorządów.

BEATA ZNOJKOWA

*Stowo Ludu  
29. XI 1994*



Mieszkańcy Skroniowa oglądają dyplom otrzymany w konkursie „Piękna wieś”  
Fot. Z. Stępień

# Piękna wieś

Wieś Skroniów otrzymała wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Piękna wieś” zorganizowanym przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Ogółem w konkursie uczestniczyło 700 wsi, z których do finału zakwalifikowało się 300. Dyplom i potwierdzenie otrzymania nagrody w wysokości 200 mln odebrał w Warszawie sołtys **Julian Lato**, **Wanda Marcinkowska** - wiceprzewodnicząca Miejskiej Rady i **Stanisława Leśniewska**, którzy

swe wrażenia i wnioski z zakończenia konkursu przekazali mieszkańcom wsi podczas spotkania z władzami miasta i gminy Jędrzejów.

Uzyskane w poszczególnych etapach pieniądze (ogółem miliard) wieś otrzyma po przedstawieniu projektu inwestycji ekologicznej.

Na zebraniu omawiano kwestię budowy kanału ściekowego.

(B.Z.)

*Stowo Ludu  
29. XI 1994*

## Jędrzejowski Klub Przedsiębiorczości

# W "Zaciszu"

JĘDRZEJÓW. W poniedziałek powstał Jędrzejowski Klub Przedsiębiorczości. W inauguracyjnym zebraniu uczestniczyli: poseł **Andrzej Słomski** i **Ryszard Białacki** z Wydziału Polityki Regionalnej Urzędu Wojewódzkiego.

Klub, którego siedziba mieści się w hotelu „Zacisze”, przy ul. Piłsudskiego 4, chce promować jędrzejowskich przedsiębiorców. W programie działania klubu przewidziano m.in. przygotowanie i upowszechnianie w kraju i za granicą ofert i propozycji handlowych członków klubu, inicjowanie nowych form kojarzenia partnerów, organizowanie misji handlowych, współdziałanie z podobnymi klubami i organizacjami w kraju i za granicą, gromadzenie informacji o targach, wystawach, spotkaniach i innych przedsięwzięciach - zbieżnych z celami programowymi klubu.

Wybory władz i prezesa klubu odbędą się w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku. Honorowy patronat nad klubem objął poseł **Andrzej Słomski**.

*Echo Dnia  
19. XI 1994*



**"Jeśli będzie trzeba, to na kolanach  
pójdę do ministra..."**

# BURMISTRZ

# OPTYMISTA

**Rozmowa z Marianem Gajewskim  
- burmistrzem Jędrzejowa**

**\* Panie burmistrzu, podjął się pan kierowania miastem, w którym po kolei padają zakłady pracy, rośnie bezrobocie i nie wiadczyć nadziei, żeby ten proces zahamować.**

- To prawda, że Jędrzejów znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Dotyczy to nie tylko rynku pracy, ale także wielu innych dziedzin. Tym bardziej że najgorszy okres transformacji Jędrzejów ma dopiero przed sobą. W innych miastach najbardziej bolesne decyzje podjęto już wcześniej i znaleziono tam pomysły na dalsze funkcjonowanie i rozwój tych miast. U nas nie podjęto żadnych działań, aby przygotować miasto do zmieniających się warunków ekonomicznych. Oczywiście, nie wszystko zależy od samorządu i na pewne sprawy władze miasta nie miały wpływu.

**\* Macie chyba jednak jakieś koncepcje, co zrobić z bezrobociem i upadającymi zakładami?**

- Szukamy różnych sposobów, aby zachęcić inwestorów do robienia interesów w Jędrzejowie. Mamy świadomość, że nie będzie u nas wielkiego przemysłu, ale może tu być kilkadziesiąt małych dobrych firm, które dadzą pracę ludziom, a miastu dochody. Jesteśmy regionem rolniczym i w tym upatrujemy naszej szansy. Istnieją w Jędrzejowie warunki do podjęcia działalności w dziedzinie przetwórstwa rolnego. Jest baza po upadających zakładach. Potrzebny jest tylko inwestor.

**\* Inwestor sam nie przyjdzie.**

- Tak. Dlatego staramy się podejmować różnorodne działania służące promocji miasta. Należymy do Związku Gmin Turystycznych, szukamy inwestorów proponując im bardzo dogodne warunki współpracy.

**\* Ci inwestorzy to przyszłość, a sytuacja jędrzejowskich zakładów pogarsza się z dnia na dzień.**

- Nie zapominamy o dużych zakładach i w miarę możliwości staramy się im pomóc. Ale to zazwyczaj wykracza poza nasze kompetencje i możliwości. W sprawie „Rekordu” wysłaliśmy list do ministra W. Kaczmarska z propozycją, aby długi zakład zamienić na jego akcje. Jeśli będzie trzeba, to na kolanach pójdę do ministra, aby pomóc zakładowi. Jednak w „Re-

zmiiany, między innymi redukcja zatrudnienia. W tej chwili jest taka paradoksalna sytuacja, że im więcej „Rekord” produkuje tym większe ma straty. Konieczne jest odejście od takiej formy produkcji i zarządzania.

**\* Niektórzy sądzą, że na ratowanie „Rekordu” jest już za późno.**

- Gdyby władze wojewódzkie były kilka lat temu bardziej energiczne, zakład byłby już dawno sprywatyzowany i ludzie pracowaliby tam normalnie, bez lęku o jutro. „Rekord” jest jeszcze jednym przykładem, że istotne problemy transformacji musimy rozstrzygać dopiero teraz.

**\* Zakłady pracy, to nie jedyne zmartwienia burmistrza?**

- Oczywiście. Jest jeszcze bardzo trudny problem służby zdrowia. Poprzedni samorząd przejął dwie przychodnie i dwa ośrodki zdrowia w bardzo złym stanie i w tej chwili nie ma środków na remonty. Kolejny problem, to nie dokończona inwestycja ciepłownicza. Aby ją dokończyć potrzeba ok. 47 mld zł. Być może zrezygnujemy z dokończenia budowy ciepłowni i zastosujemy lepszą technologię ogrzewania gazem. Tym bardziej że to rozwiązanie byłoby lepsze ze względu na środowisko.

**\* A środowisko jest ważne, bo jesteście w Związku Gmin Turystycznych.**

- Nie liczymy tu na dużą pomoc związku. Sami chcemy zainteresować turystów naszym regionem. Jednak jeśli do Jędrzejowa przyjeżdżać będą wycieczki i oglądać tylko klasztor i Muzeum Przytkowskich, to miasto nic na tym nie zarobi. Trzeba bardziej wykorzystać nasze walory widokowe, przyrodnicze, rozwijać agroturizm.

**\* Wprowadziliście ostatnio bardzo ciekawy pomysł współpracy z partiami politycznymi.**

- Kiedy wybrano mnie na burmistrza powiedziałem, że nie będę tu uprawiał polityki, tylko pracowałem dla dobra miasta. Nie chcemy tworzyć doradczego „biura politycznego”, ale wysłuchiwać wniosków i inicjatyw, które można potem wykorzystać. Spotkania z partiami z pewnością poszerzą nasze doświadczenia i będą korzystne

Chcemy też, aby reaktywować działalność komitetów osiedlowych.

**\* Panie burmistrzu, które z najważniejszych zadań chciałby pan zrealizować w pierwszej kolejności?**

- Chciałbym doprowadzić wodę i kanalizację do osiedla Murawiec, potrzebny jest remont ul. Przemysłowej, wodociągi na wsiach. Konieczna jest budowa kanału sanitarnego w Skroniowie i Sudole i szkół w Łysakowie i Prząsławiu.

**\* Czy starczy panu na to wszystko sił i środków?**

- Z natury jestem optymistą i chociaż jestem bardzo zatroskany sytuacją miasta, to wierzę w powodzenie naszych działań. Oczywiście, być może nie wszystko się uda, ale należy próbować, bo inaczej miasto umrze, a to byłoby przecież katastrofą dla nas - mieszkańców.

**\* Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.**

**Rozmawiał  
MIROSLAW ROLAK**

*N. X 93  
Stawo Ludh*

## Jędrzejów

**\* Rada Miejska w Jędrzejowie uchwaliła poprawki do budżetu na rok 1994. Dodatkowo pieniądze otrzymają: 20 mln Szkoła Podstawowa w Mnichowie, 50 mln LO na remont sali gimnastycznej, o 227 mln zwiększona została dotacja dla MPK z uwzględnieniem dofinansowania na dowóz dzieci z Łęczyna i Skroniowa. 48 mln przeznaczono na zakup EKG dla Ośrodka Zdrowia w Rakowie i 60 mln na remont budynku przy ul. Małogoskiej. Po 5 mln Biblioteka Pedagogiczna i Związek Niewidomych.**

**\* Do 90 wzrośnie liczba punktów sprzedaży wysokogatunkowego alkoholu w mieście i gminie. Radni podjęli uchwałę na wniosek Komisji Ładu i Porządku Publicznego, argumentując zwiększenie punktów sprzedaży alkoholu względami finansowymi.**

**(B.Z.)**

*Stawo Ludh  
21.XI 94*

*A*



# Czekanie na najgorsze

„G...a nas zalewają” – karcił niegdyś władzę, we właściwy sobie sposób, Tadeusz Przypkowski.

Teraz może nie zalewają, ale już wkrótce, kto wie?

Do 30 maja 1996 r. obowiązuje pozwolenie wodno-prawne wydane w 1992 r. przez Wojewódzki Wydział Ochrony Środowiska. Warunkiem jego przedłużenia jest rozpoczęcie modernizacji oczyszczalni. Tymczasem nie ma nawet koncepcji, nie mówiąc o projekcie. Początkowo ustalono, że w br. zostanie wykonana wymiana jednego z czterech złóż biologicznych. Koszt miał wynieść 2-6 mld. Radni uchwalili 1 mld 150 mln, resztę miał dołożyć Fundusz Ochrony Środowiska. Miał dołożyć, ale nie dołożył.

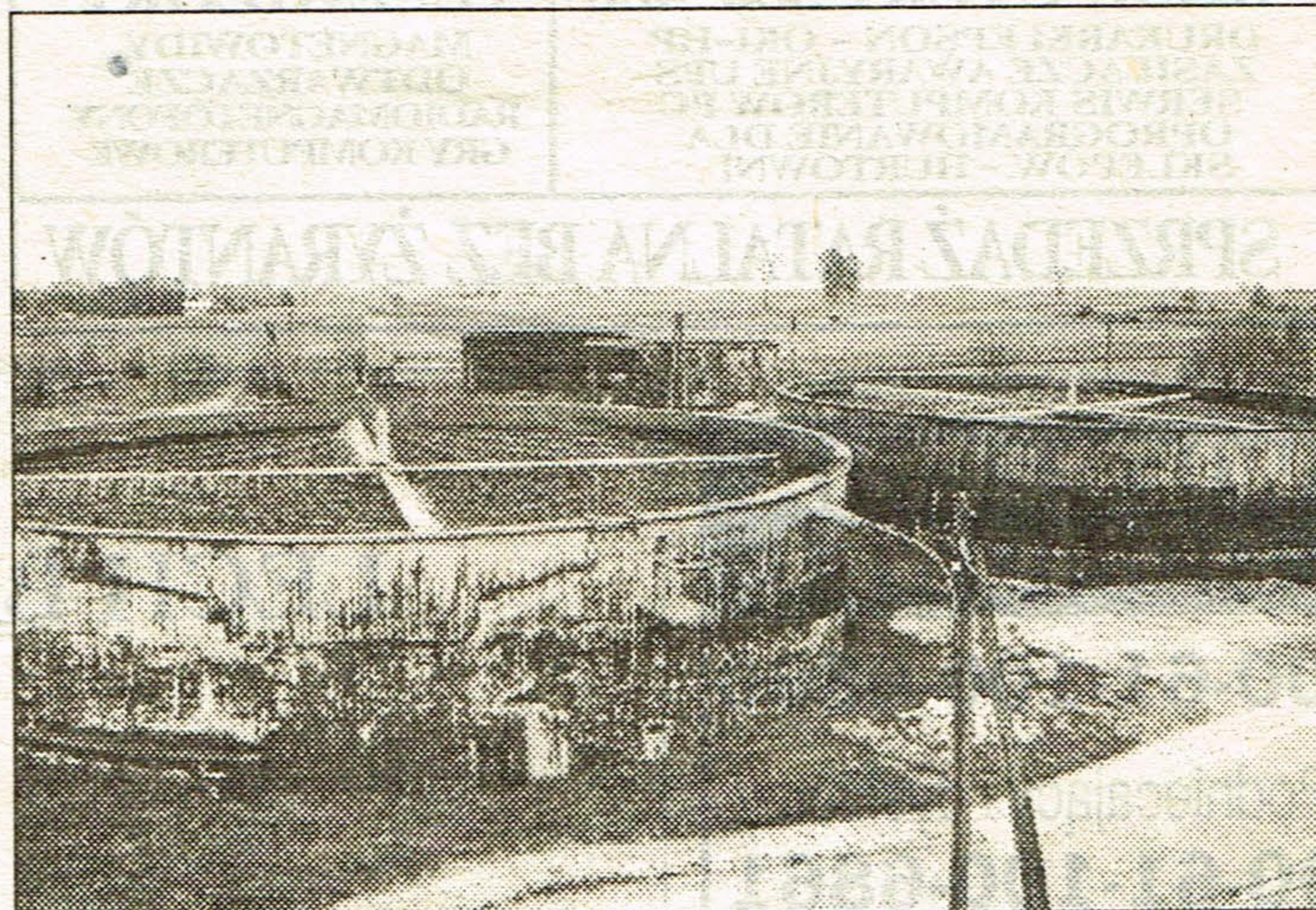
W tej sytuacji rozważane są koncepcje wymiany kanału tłoczego z przepompowni I stopnia do oczyszczalni lub opracowania projektu za część wymienionej kwoty.

Tymczasem istniejącą oczyszczalnię wybudowano w latach 1972-82 według projektu z lat 60. Istniejące pozwolenie dopuszcza przerób 5700 m sześciennych

ścieków na dobę, które po oczyszczeniu nie powinny zawierać więcej niż 30 jednostek BZT 5. Od 2000 roku obowiązywać będzie 15 jednostek BZT5. Obecne przepisy określają także dopuszczalną zawartość związków biogennych fosforu i azotu, które, co prawda w jędrzejowskiej oczyszczalni są oznaczane, ale nie neutralizowane. Badania dowodzą, że przekraczane są dopuszczalne normy.

Zdaniem pana Boruckiego, kierownika oczyszczalni, technologia jest może stara, ale prosta i mało energochłonna. Modernizacja oznaczać będzie sprostanie większym wymaganiom, w przeciwnym razie braknie budżetu, by zapłacić kary.

Jak twierdzi kierownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji inż. **Kazimierz Sajtyna**, do lipca br. zakład spłacać będzie długi. Powstały one na skutek zbyt późnego



Złóża biologiczne w oczyszczalni.

Fot. Z. Stępień

uchwalenia podwyżki cen za wodę i odprowadzanie ścieków oraz brakiem wypłacalności zakładów, np. „Rekord” nie płaci od lat i wraz z odsetkami winny jest „wodociągom” 1.200 mln. W tej sytuacji w ub. roku nie prowadzono żadnych prac remontowych, usuwano jedynie awarie.

Oczyszczalnia jeszcze zipie, trudno przewidzieć jak długo będzie można eksploatować istniejące złóża biologiczne, na pewno wiadomo, że nie spełnia ona wymogów zastrzonych obecnie przepisów ochrony środowiska.

BEATA ZNOJKOWA

Stawo woda  
19.05.95.

## Jędrzejów

\* Radni wybrali zastępcę burmistrza w Jędrzejowie. Został nim Marek Grad, dotychczasowy kierownik Wydziału Komunikacji UMG. Ustalono pobory burmistrza i ryczałt dla przewodniczącego Miejskiej Rady. Burmistrzowi przyznano 22 mln, przewodniczącemu 3,5 mln.

Przewodniczącymi komisji zostali: **Lucjan Woźniak**, **Alfred Biały**, **Krzysztof Marcinkowski**, **Marian Gliwiński**, **Zbigniew Boryka**, **Edward Kałwa**. Uchwalono, że liczba członków komisji spoza rady nie może przekraczać 50 proc. składu komisji.

Obniżona została cena skupu żyta służąca do ustalenia podatku rolnego za II półrocze i wynosi obecnie 150 tys./q. **B. Z.**

Stawo woda  
31.08.95



Już po "Szansie"

## Kredytem go!

**JĘDRZEJÓW:** Przed trzema laty powstała tu Spółdzielnia Mieszkaniowa „Szansa”.

Spółdzielcy z „Szansy” postanowili więc zakasać rękawy i sami zbudować sobie mieszkania. Od miasta wykupiono tereny pod budowę i zaczęto stawiać domki jednorodzinne według nowoczesnych projektów i zachodnich technologii. Wszystko szło dobrze i spółdzielcy nie szczydzili własnej pracy do czasu, gdy nagle banki narzuciły „zabójcze” kredyty mieszkaniowe, które przekreśliły na zawsze marzenia wielu młodych małżeństw o własnym „M”.

Obecnie część spółdzielców musiała pozbyć się jeszcze nie wykończonych domków, a ci co tego nie zrobili, muszą męczyć się z budową za własne odłożone pieniądze.

/O.S./

Echo Dnia  
18.1.94

## Spółdzielnia Mleczarska na zakręcie

### Tę prawdę wszyscy znają...

**JĘDRZEJÓW.** Prezes tutejszej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, inż. LESZEK ŁATAŚ, za dwa miesiące będzie obchodził 20-lecie swojej pracy w tej branży.

W roku 1986 rozpoczęto w Jędrzejowie budowę dużego i nowoczesnego zakładu mleczarskiego. Czy był potrzebny?

#### - Jak najbardziej

- mówi inż. Łataś - gdyż istniejące dwa zakłady mleczarskie w Jędrzejowie i Wodzisławiu nie były w stanie zaopatrzyć ludności w dostateczną ilość artykułów mleczarskich. Ta inwestycja miała być budowana z kredytu bankowego, z pożyczki Funduszu Rozwoju Mleczarstwa i środków własnych. Rozpoczynano ją 1 miliardem 250 milionami złotych, co wtedy było dużo, a zakończenie przewidziano na grudzień 1990 roku.

I tu OSM w Jędrzejowie wpadła w „zakręt”, z którego do dziś wyjść nie może. Od czerwca 1990 roku Bank Gospodarki Żyw-

nościowej wstrzymał kredytowanie inwestycji, zaczął za to liczyć odsetki, duże, bo od 9 miliardów. Z czego mieli je spłacać, skoro już w roku 1989 „wisieli” na 4,5 miliarda zadłużenia w przedsiębiorstwach budowlanych?

#### Próbowano dogadać się

z Holendrami, Niemcami, ba, nawet, z „Coca-Colą”, nic z tego nie wyszło. W 1991 poratował ich kredyt 4,5 miliarda z tzw. Funduszu Restrukturyzacji Mleczarstwa, rok później dodano 15 miliardów, ale potrzebowali już... 23 miliardów!

- W sierpniu ub. roku wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa o odłożenie - mówi prezes Łataś - i... czekamy. - A jest z czego oddłużać, w końcu ub. roku było już 70 miliardów.

#### Kondycja ekonomiczna OSM

w Jędrzejowie jest dobra, tzn. byłaby dobra, gdyby nie ten nieszczęsny zakład.

W roku 1990 pracowało tu 235 osób, obecnie - 155, ale nie przewidują zwolnień. W roku ubiegłym zakupili 19 milionów litrów mleka, czyli o 13 procent więcej niż rok wcześniej, płacą nie gorzej niż inni, może nawet nieco lepiej. Opóźnienia z płatnościami dostawcom sięgają 20 dni, ale to dlatego, że im także inni zalegają z płatnościami za produkty mleczne.

Co będzie dalej, jeżeli budowy nowego zakładu się nie dokończy? Może być źle.

- Może nie pisać o tym, żeby nie psuć nastroju załogi? - pyta prezes. Chyba jednak lepiej pisać, zresztą i tak wszyscy tę prawdę znają.

RYSZARD PUCH

Echo Dnia 1.03.93

## Jędrzejów

# Mieszkaniowy klincz

**Od 20 lat gmina Jędrzejów nie buduje mieszkań komunalnych. Obowiązujące od 1974 r. prawo lokalowe doprowadza gospodarkę lokalami do absurdu. W praktyce gmina nie może dysponować swoimi zasobami. Mieszkania komunalne są dewastowane, a stawki czynszu nie pokrywają kosztów remontów.**

Zaleganie z czynszem, rażące i uporczywe naruszanie porządku domowego dają powód do sprawy sądowej, a w efekcie wyroku eksmisyjnego. Cóż z tego, skoro gmina nie posiada pomieszczeń zastępczych, odpowiadających warunkom w pojęciu prawa lokalowego.

Dwa mieszkania komunalne o największej powierzchni zasiedlają lokatorzy z wyrokami eksmisyjnymi od 1990 i 1992 roku. Dewastacja tych lokali sięgnęła niewyobrażalnych rozmiarów, a sąsiedzi są w stanie spisać niezłej objętości horror na okoliczność wspólnego zamieszkiwania. Zna-

lezenie odpowiednich pomieszczeń dla 14-osobowej rodziny Stanisława K. i 13-osobowej rodziny Daniela S. jest niemożliwe, zwłaszcza, że najemca musi wyrazić zgodę. Tymczasem rodzina Otto, która mogłaby zasiedlić, któreś z objętych eksmisyją mieszkań nadal mieszka w zagrożonym zawaleniem lokalu.

Jeszcze bardziej zagmatwana jest sprawa budynków objętych tzw. szczególnym trybem najmu, które zmieniły właściciela. Z mocy decyzji administracyjnych lokatorzy nadal są pod opieką gminy. Niektórzy otrzymali inne loka-

le, inni - jak rodzina Otto - chcieliby pozostać w zajmowanym lokalu. Niestety, mieszkania znajdują się w katastrofalnym stanie, a właścicielowi zależy raczej na pozbyciu się niewygodnych lokatorów niż remontowaniu mieszkań. Stąd kolejne odwołania od decyzji gminy. Gmina ma żal, że kupione okazjnie posesje nie są właściwie konserwowane (jedną z nich zrównano z ziemią), a lokatorzy nadal obciążają komunalne konto.

Mieszkaniowy klincz trwa.  
BEATA ZNOJKOWA

Stowo Ludu 22.4.93.





# Na pomoc spółdzielcom

Delegaci na Walne Zgromadzenie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jędrzejowie udzielili absolutorium zarządowi. Wybrano 21 członków rady, w tym 14 nowych.

Rada Nadzorcza oceniła, iż ubiegły rok upłynął pod znakiem zagrożenia bytu spółdzielców. Wzrósł skup mleka, problemem natomiast było pozyskanie rynków zbytu, wobec dużej konkurencji. Osiągnięto jednak zysk w wysokości ponad 48 mln.

Istotnym punktem zebrania było spotkanie z posłem Mirosła-

wem Pawlakiem. Rolnicy mówili o niskich cenach mleka, oddłużaniu rolnictwa, minimalnych cenach na produkty rolne. Poseł Pawlak zobowiązał się do zorganizowania w czerwcu spotkania z przedstawicielami centrali BGŻ, Ministerstwa Rolnictwa i Agencji Rynku Rolnego w sprawie udzielenia kredytu na dokończenie budowy mleczarni. W bieżącej chwili brakuje na ten cel 17 mld.

Spółdzielnia zrzesza 4629 osób. B.Z.

*Stawa Ludu 6.06.99*

# „Przyszłość” w sądzie

– Kłopoty z patronackim blokiem ZSMP zaczęły się jeszcze przed jego powstaniem. Na tym miejscu miały być domki jednorodzinne – mówi Henryk Michałkiewicz, lokator bloku przy ul. Sobieskiego w Jędrzejowie. – Udało nam się wywalczyć lokalizację. Każdy lokator odrobił własnymi rękami 1000 godzin na budowie. A mimo to koszt mieszkań okazał się wyższy niż w innych budynkach. Do tego jeszcze odsetki od kredytu budowlanego naliczają nam za wysokie, niezgodnie z prawem.

Trzydzieści rodzin wprowadziło się do bloku przy ul. Sobieskiego w Jędrzejowie w sierpniu 1990 r. Przez pół roku płacili czynsz i odsetki od kredytu budowlanego w wysokości 1 proc. wartości mieszkania rocznie. Od 1991 roku spółdzielnia w porozumieniu z bankiem zmieniła sposób naliczania odsetek – lokatorzy zaczęli płacić 20 proc. miesięcznych dochodów rodziny brutto. Obciążenie budżetów domowych bardzo wzrosło. Mieszkańcy szybko się zorientowali, że mimo regularnego płacenia czynszu

z odsetkami dług ciążyący nad ich mieszkaniem nie maleje.

– Tyle się napracowaliśmy, a tu taki zimny prysznic. Mieszkania w naszym bloku są zadłużone na 120 do 160 mln zł. Jak to spłacić – pyta Adam Sputo. – Prezes spółdzielni zamiast bronić naszych interesów tłumaczy, że takie warunki spłaty kredytu narzucił mu bank. Uważamy, że nie wykazał żadnej inicjatywy żeby nam pomóc w naszej obronie – dodaje Bogusław Ziobro.

Lokatorzy mają pretensję do pracowników spółdzielni, że nie

wyjaśnili im na czym polega zmiana warunków spłaty kredytu. Wiele osób deklaruje, że zamiast inwestować pieniądze w wykończenie mieszkań, jednorazowo spłaciliby kredyt i uniknęli wysokich odsetek. Jeden z mieszkańców bloku przy Sobieskiego w ogóle przestał płacić odsetki. Wykluczono go ze spółdzielni.

– W tej sprawie są trzy grupy interesów. Mieszkańcy, którzy płacą wysokie czynsze, reszta spółdzielni, czyli lokatorzy którzy już spłacili kredyt i prawo stanowione przez rozporządzenia Ministerstwa Finansów – wyjaśnia Marek Grad, prezes spółdzielni „Przyszłość” w Jędrzejowie. – Konflikt dotyczy 3 budynków, podczas gdy zasoby spółdzielni liczą 2600 mieszkań. Zdaniem prezesa lokatorzy z ul. Sobieskiego nie są w najgorszej sytuacji. W bloku od-

danym 2 lata temu długi ciążyące na mieszkaniach wynoszą 400 – 450 mln zł, przekroczyły więc wartość rynkową mieszkań! Zaległości z tytułu nie spłaconych odsetek wynoszą w SM „Przyszłość” 174 mln zł.

– Czegoś takiego nikt nie przewidywał – mówi M. Grad. Odgórne działania ministerstwa przewróciły cały system budownictwa spółdzielczego. Ludzie wpadli w pułapkę kredytową. Wyższe koszty mieszkań w patronackim bloku wynikły z tego, że był budowany akurat w okresie największej inflacji.

Przed sądem w Jędrzejowie toczy się sprawa o sposób naliczania odsetek przez SM „Przyszłość”. Po interwencji biura senatorskiego wicemarszałka Ryszarda Czarnego spółdzielnia „przypozwała” PKO BP. MACIEJ TOPOLSKI

*Stawa Ludu 22.06.99*





## Problemy z lokatorami

# Jaka przyszłość "PRZYSZŁOŚCI"?

**JĘDRZEJÓW, SĘDZISZÓW, MAŁOGOSZCZ.**  
W Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” długi lokatorów sięgnęły 1 mld 940 mln zł. Notorycznych dłużników - nie płacących 5 i więcej miesięcy jest ok. 800 i zalegają z kwotą 1 mld 200 mln zł. „Rekordziści” mają do zapłacenia nawet po 30 mln zł. Jednomiesięczne opóźnienie w spłacie zobowiązań miało 288 mieszkańców na sumę 262 mln zł. Jeszcze mniej nie uregulowało należności za 3 miesiące - 88 lokatorów.

Spółdzielnia „Przyszłość” ma 3.383 członków, w tym 2.582 „zamieszkałych”. Jej zasoby obejmują 2.600 mieszkań/w 72 budynkach/, z tego najwięcej w Jędrzejowie - 1.800 na os. Przypkowskiego, os. Reymonta, przy ul. Klasztornej, 340 lokali w Małogoszczu i 260 w Sędziszowie, a także w Wodzisławiu, Sobkowie i Nagłowicach. Na koniec ub. roku w ogólnej kwocie długu /1 mld 374 mln zł/ największy udział miał Jędrzejów - ponad 1 mld zł, potem Małogoszcz - 212 mln zł i Sędziszów - 103 mln zł.

### Największe kłopoty

z płaceniem czynszu mają osoby zamieszkujące najnowsze budynki, gdzie już obowiązywały nowe zasady kredytowania /lokatorzy muszą spłacać kredyt wraz z odsetkami/.

Średni czynsz, na przykład w Jędrzejowie na os. Przypkowskiego, wynosi 800 tys. zł - pod warunkiem, że mieszkańcy mają zainstalowane wodomierze.

Spółdzielnia radzi sobie z dłużnikami tak, jak przewiduje prawo. W razie 2-miesięcznych zaległości sprawa trafia do sądu, a lokatorzy oprócz należności czynszowych muszą płacić odsetki i koszty postępowania. Gdy to nie pomaga - wkracza komornik. Ten nie zawsze może wyegzekwować zapłatę. W kilkunastu

przypadkach zdarzało się tak, że dłużnicy nie mieli żadnych dochodów. Ostatecznym środkiem jest eksmisja. Do tej pory wydano 3 takie wyroki - w Jędrzejowie i Małogoszczu, ale urzędy miasta oraz gminy nie dysponują lokalami zastępczymi, więc nie można tych wyroków wykonać.

Zdaniem prezesa „Przyszłości” Marka Grada, takie zaległości czynszowe powodują „balansowanie” na krawędzi możliwości prowadzenia właściwej gospodarki. Brakuje funduszy na działalność remontową i roboty profilaktyczne, co w przyszłości może spowodować, że zasoby mieszkaniowe będą podupadać.

M. GÓRAK

Echo Dnia  
25.05.99

## Jędrzejów

# Mieszkania bez zniżki

Stosownie do postanowienia Sądu Najwyższego, Rada Miejska uchyliła uchwałę z 30 września 1992 roku dotyczącą 50-proc. obniżki ceny mieszkań komunalnych. Sąd uznał, że gminy nie mogą stosować zniżek przy sprzedaży mieszkań komunalnych.

Mieszkanie komunalne może wykupić jedynie najemca lub osoba z nim zamieszkująca, zameldowana na stałe, za zgodą głównego najemcy. Cenę określa się według szacunku biegłego i powiększa o wskaźnik atrakcyjności zależny od kondygnacji. Według podjętej ostatnio uchwały Rady Miejskiej, nabywca wpłaca 10 proc. ceny, pozostałą część zarząd może rozło-

żyć na raty. Ustawa określa czas spłat na nie dłuższy niż 10 lat. Stopę procentową ustalają każdorazowo strony.

Dotychczas mieszkania wykupiło 18 osób. Cena metra kwadratowego kształtowała się od 2.364 tys. do 3.313 tys. Nabywcy mieszkań na starych zasadach nie muszą się obawiać o dopłaty. Pomijając fakt, że uchwała nie została uchylona przez Urząd Wojewódzki, działania prawne przy zakupie mieszkań zostały zakończone.

Obecnie na nowych warunkach mieszkania chcą wykupić dwie osoby.

BEATA ZNOJKOWA

Słowo Lucha  
31.08.99.



Jędrzejów

## Likwidator w przedsiębiorstwie

Nie dało rezultatu postępowanie naprawcze w Jędrzejowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Dalsza działalność pogłębiała złą sytuację gospodarczą zakładu. W tej sytuacji organ założycielski, czyli Zarząd Miasta zdecydował postawić JPB w stan likwidacji, powołując z dniem 1 września na stanowisko likwidatora **Edwarda Króla**.

Jak mówi pan Król, tylko sporządzenie bilansu pozwoli określić, w jakiej kondycji finansowej

znajduje się zakład. Dopiero zestawienie aktywów i pasywów określi czy istnieje możliwość sprywatyzowania zakładu, czy pozostanie tylko ogłoszenie upadłości i zaspokojenie roszczeń wierzycieli, w pierwszym rzędzie pracowników.

Obecnie trwa proces dotyczący roszczeń JPB na kwotę ok. 5 miliardów wobec swoich dłużników. W zakładzie jest zatrudnionych 100 pracowników.

**BEATA ZNOJKOWA**

*Stowo Luda  
14.09.94*

## Dziwne praktyki w Jędrzejowie

# Palacze na urlopie

Na początku sezonu grzewczego lokatorzy bloku nr 87 przy ul. 11 Listopada w Jędrzejowie zostali zaskoczeni decyzją Spółdzielni Mieszkaniowej „Wschód” w Lublinie o zamknięciu kotłowni i odesłaniu palaczy na urlopy.

30 września br., lokatorzy zostali poinformowani, że z powodu zaległości w płaceniu czynszu, blok nie będzie ogrzewany do odwołania. Lokatorom udało się namówić właścicielkę składu opałowego na sprzedaż 5 ton opału, za który zobowiązała się zapłacić spółdzielnia. Do dnia dzisiejszego rachunek nie został uregulowany.

Zbiórka wśród lokatorów pozwoliła na zakup kolejnej porcji węgla.

Zdeterminowani lokatorzy, wobec perspektywy zimnych mieszkań postanowili zaprzestać płacenia za ogrzewanie, zaś za uzyskane pieniądze kupić węgiel, wnosząc równocześnie doniesienie do prokuratury o niewywiązy-

wanie się spółdzielni z administrowania obiektem.

Problemy ze spółdzielnią rozpoczęły się ledwie budynek powstał. Miast ustalonych 1500 mln/m kw. lokatorzy musieli zapłacić 4250 mln/m kw., nadal nie rozliczono robót z lokatorami, mimo, że wielu zrezygnowało z wykończenia. Lista niedociągnięć spółdzielni jest długa. Przede wszystkim lokatorzy skarżą się na złe administrowanie budynku. Obecna administratorka nie wywiązuje się ze swoich obowiąz-

ków, co więcej działa na szkodę spółdzielni i lokatorów. Pisma o jej odwołanie nie przynoszą skutków.

Mieszkańcy, którzy do tej pory świetnie dawali sobie radę z problemami administracyjnymi uważają, że zatrudnienie administratorki, to zbędny wydatek. Sami chcieliby się podjąć administrowania blokiem. Niestety, ani w tej, ani w innych sprawach prezes spółdzielni od dwóch lat nie ma dla mieszkańców czasu.

**B.Z.**

*Stowo Luda  
3.7 1994*



## „Rekord” jeszcze czeka

Zakłady Przemysłu Dziwiarskiego „Rekord” w Jędrzejowie wciąż borykają się z brakiem pieniędzy. Produkują tylko na przedpłaty. Gdy klient chce otrzymać gotowy towar, musi najpierw dostarczyć środki na zakup surowców. A z Zachodu ciągle napływają zamówienia.

– Nie wiem, czy tam firmy padają, czy co? Zasypany jesteśmy zamówieniami, dawno nie mieliśmy tyle pracy. A nie mamy kredytu na produkcję. Trwają rozmowy z krakowskim Bankiem Przemysłowo-Handlowym, któremu nie oddaliśmy długu. Liczę na życzliwe podejście. Ugoda z bankiem jest warunkiem istnienia przedsiębiorstwa. W przyszłym tygodniu wystąpimy z oficjalnym wnioskiem w tej sprawie – powiedział zarządca komisaryczny „Rekordu” Ryszard Stachura.

Z częścią wierzycieli firma podpisała porozumienia, jednak pozostaje jeszcze zadłużenie wobec skarbu państwa, a z tym trudniej. Po przyjęciu wniosku bank wzywa w takich przypadkach wszystkich wierzycieli danego przedsiębiorstwa. Na przeprowadzenie postępowania ma 3 miesiące, a w uzasadnionych przypadkach nawet 6. Ryszard Stachura ma jednak nadzieję, że do końca pierwszego kwartału przyszłego roku wszystko się wyjaśni. (mak-X)

Gazeta Kielecka  
14. 5. 83.

### Jędrzejowski „Rekord” zawinił, ludziom odcięli ciepło

# Chłodzenie długu

Jędrzejowska fermentownia przerwała w ubiegłym tygodniu na dwa dni dostawę ciepła dla ZPD „Rekord”, ponieważ zakład zalega z zapłaceniem 4.230 mln zł za energię cieplną. Przy okazji wyłączono ogrzewanie w Szkole Podstawowej nr 4 i trzech blokach Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość”. Szkoła i spółdzielnia nie mają wprawdzie długów wobec fermentowni, ale ciepło do ich budynków dostarczane jest tą samą „nitką” co do „Rekordu”.

– Podjęliśmy taką decyzję, aby doprowadzić do rozmów – wyjaśnił „Słowo” Franciszek Kasica, dyrektor fermentowni, która podle-

ga radomskiej „tytoniówce”. – Wcale nam nie zależy na pozbawianiu kogokolwiek ciepła, szukamy jednak wyjścia z trudnej sytuacji. Wśród naszych dłużników jest „Rekord” i wcale się nie zanosz, by spłacił zaległości. Sami zaś mamy zobowiązania płatnicze.

Po rozmowach zainteresowanych stron z udziałem przedstawicieli Urzędu Miasta i Urzędu Wojewódzkiego, kurek z ciepłą parą został odkręcony. Ciepło znowu popłynęło do szkoły i mieszkań. Nie marznie również ośmiuset pracowników „Rekordu”, choć z pracą dla nich jest gorzej.

– Parę wykorzystujemy głównie do ogrzewania pomieszczeń,

mniej w procesie technologicznym. Ale i tak dostaliśmy ostatnio mniej zamówień – stwierdził zastępca dyrektora „Rekordu”, Marian Frankiewicz. Zapytany przez nas, w jaki sposób zakład zamierza spłacić dług, odparł: – Damy sobie radę.

Trudno jednak o optymizm. Dług prawdopodobnie wzrośnie, gdyż przez dwa miesiące „Rekord” będzie pracował na pół gwizdka, kilkudziesięciu pracownikom grozi zwolnienie z pracy. Nie rozwiązany jest też problem z budową ciepłowni rejonowej, która odciążałaby kotłownię fermentowni. Najwcześniej powstanie za 3 – 4 lata.

(gk)

Stowo Ludy 19. 7 94r.



# Trzech do bazy

Likwidator, Tankred Maria Grabowski, wierzył w możliwość szybkiego uporządkowania schedy po komunie. Nie udało się. Brygadier z Jędrzejowa, Jacenty Socha, tłumaczy, że w imieniu strażaków chciał zapłacić za bazę PTHW w Jędrzejowie 600 milionów. Oferta nie została przyjęta, bo syndyk, Zdzisław Chodyna, uznał, że lepszy interes zrobi gdy sprzeda obiekt Chwastkowi, czyli firmie „Ankar” z Jędrzejowa. Po podpisaniu kwitów okazało się, że plac z całym inwentarzem już raz został sprzedany! Likwidator Grabowski spisał przecież dwa lata temu umowę z Henrykiem Wojdą, właścicielem przedsiębiorstwa „Wojtrans”.

Zacznijmy całą opowieść

## od początku, od likwidacji

Przedsiębiorstwa Transportu Handlu Wewnętrznego w Jędrzejowie. Od 25 marca 1991, gdy w Jędrzejowie pojawił się likwidator Tankred Maria Grabowski. Firmie z zadłużeniem ponad 255 milionów kontrahenci winni byli niecałe 39 milionów. Majątek PTHW – grunty, budynki, samochody – oszacowano, spisano. Już po miesiącu Wydział V Gospodarczy Sądu Rejonowego w Kielcach w odpowiednim rejestrze wpisał otwarcie likwidacji.

– Wypowiedziałem prace wszystkim zatrudnionym, przeprowadziłem inwentaryzację majątku, zleciłem ogłoszenia o sprzedaży – wspomina mec. T. Grabowski. – Slimaczyła się niemilosierdzie. Zapasy z magazynów i warsztatów, części zamienne oferowano nawet po cenach złomu. Bez powodzenia.

W kwietniu 1991, gdy w kasie PTHW zostało coś koło stu tysięcy złotych na wypłaty dla 40 robotników, dla tymczasowego kierownika, dla księgowego i oczywiście dla likwidatora, postanowiono sprzedać na przetargu wszystkie ciężarówky. Zjawił się jeden, jedyny kupiec. Po całym dniu negocjacji zapłacił tylko za wywrotkę „star”.

Miesiąc później, w maju 1991, mecenas Tankred Grabowski ogłosił, że za miliard dwieście milionów

## sprzeda wszystko jak leci.

Całą bazę. Znowu nie doszło do przetargu, bo na prasowy inzerat zgłosił się tylko jeden oferent. Henryk Wojda z Jędrzejowa, właściciel firmy transportowej. Nie kupił nic, bo proponował dokładnie połowę ceny wywoławczej. Następnego jednak dnia, ten sam Wojda w Wydziale Polityki Regionalnej i Rozwoju Gospodarczego w Kielcach na piśmie złożył ofertę: kupuje wszystko co jest w Jędrzejowie. Za miliard dwieście. Osiągnięto porozumienie, podpisano odpowiednie papiery.

W połowie lipca na konto likwidowanego przedsiębiorstwa wpłynęło pierwsze 400 milionów. H. Wojda chciał być solidnym partnerem, zaciągnął kredyt w Banku Spółdzielczym w Jędrzejowie – miliard dwieście milionów.

Otrzymał go pod zastaw domu i całego majątku jaki posiada. – Jest wiarygodny – opowiada zastępca dyrektora BS w Jędrzejowie, Janusz Hatys. – Tu jest zlecenie, sam podpisał ten kwit. Dał dyspozycję, przekazaliśmy.

Tankred Grabowski uważa, że Wojda spadł w tym trudnym czasie

## jak z nieba.

Za 400 milionów spłacono wszystkie długi PTHW. Możliwe było zapłacenie odsetek, wypłata wszystkich zaległych poborów i odpraw. W lipcu „Wojtrans” był u siebie i na swoim. Do zakończenia formalności pozostał jeszcze tylko drobiazg – akt notarialny. Dokument, który miał być gotowy już 6 listopada. Likwidator uważa, że do sporządzenia tego dokumentu przedsiębiorca nigdy się nie przygotował, nie zapłacił pozostałych 800 milionów. Wojda jest przekonany że to Grabowski wprowadził go w błąd.

## Poszło o ziemię.

– Oszukano mnie! – twierdzi właściciel „Wojtransu”. – Gdy już wpłaciłem zaliczkę Grabowski poinformował mnie, że sprzedaje budynki, ale gruntu, na których one stoją – już nie. Powiedział mi to dopiero wtedy, gdy już dałem 400 milionów. Musiałbym płacić co roku co najmniej 50 milionów w czynszu. To mnie nie interesuje! Chciałem wszystko, przecież za wszystko – za ziemię, plac i budynki – zapłaciłem!

– Od początku wiedział co kupuje – odpiera likwidator T. Grabowski. – W anonsie stało przecież czarno na białym: baza PTHW, a grunt nie na własność tylko w wieczyste użytkowanie.

Zaczął się wszystko płać. Aktu notarialnego nie spisano ani 6 listopada, ani tydzień później. W następnym terminie, 21 listopada 1991, Wojda nie przyszedł do notariusza, ale pojechał negocjować obniżkę ceny u wojewody. Po dwóch tygodniach, 5 grudnia w Wydziale Polityki Regionalnej zarejestrowano oświadczenie, że H. Wojda rezygnuje z kupna bazy PTHW. Likwidator ponownie ogłosił, że chce sprzedać bazę w Jędrzejowie. W styczniu 1992 roku wystawiano na wszystko rozsądną cenę – miliard trzysta milionów.

– Jak przeczytałem to ogłoszenie, to mi w oczach pociemniało – mówi H. Wojda. To co kupiłem, chcę ponownie sprzedać. Cały Jędrzejów wiedział, że baza należy do mnie, nikt się nie zgłosił, nikt nie chciał jej kupić.

Wojda uważa, że skoro w grę wchodzi dzierżawa wieczysta, trzeba obniżyć cenę. Do 600 milionów. Dopłaciłby te dwieście do zaliczki. Miał pieniądze, chciał dać. Ale w województwie nie chcieli, tylko kazali się wynosić za bramę!

– Przez pół roku było moje, dbałem, pilnowałem, remonto wałem. Za wszystkie starania dostałem nakaz opuszczenia. Zostałem, to mi będą liczyć co miesiąc 50 milionów kary za bezprawne korzystanie z bazy. Przecież ja to kupiłem! Wyprowadziłem się 23 marca 1992, zażądałem zwrotu zaliczki, którą wpłaciłem 16 lipca

1991. Powiedzieli, że nie oddadzą, bo nie mają!

## Wszystko jest w dokumentach.

Gdy T. Grabowski rozpoczął likwidację w marcu 1991, zobowiązania zaksięgowano na 255 milionów 530 tysięcy. W grudniu PTHW było natomiast zadłużone na 424 miliony 631 tysięcy. Łatwo rozszyfrować to księgowo równanie. Należności na rzecz Urzędu Skarbowego i Urzędu Miejskiego w Jędrzejowie, nie wypłacone pobory osobom zatrudnionym przy likwidacji – 24 miliony 631 tysięcy. I zadłużenie wobec H. Wojdy – 400 milionów.

Wojewoda kielecki odmówił zwrotu pieniędzy twierdząc, że przelew z lipca 1991 roku został zaksięgowany na koncie PTHW. Poza tym jednym wpływem nie odnotowano w całym 1991 i 1992 roku żadnych wpłat. Na koncie nie ma ani grosza, swoich racji może H. Wojda dochodzić wyłącznie przed sądem. Z gwarancją, że otrzyma wyrok wyłącznie na papierze, bez możliwości egzekucji.

Wiosną 1992 roku Tankred Grabowski wypowiedział prowadzenie likwidacji. Kilka miesięcy później ogłoszono, że PTHW jest bankrutem. Do uregulowania wszystkich spraw związanych z likwidacją PTHW i sprzedażą wymarłej bazy

## skierowano syndyka

masy upadłościowej.

– Ręce mi opadły jak to wszystko zobaczyłem. Obiekt położony na obrzeżu Jędrzejowa, nara-

żony na dewastację. W kasie milion sześćdziesiąt tysięcy złotych. Nawet dozorca zatrudnić nie mogłem – żali się Zdzisław Chodyna. W połowie 1993 roku trafił się wreszcie kupiec. Właściciel Przedsiębiorstwa Produkcyjno–Usługowego „Ankar”, Waldemar Chwastek. Zaproponował, że da 400 milionów. Ucieszyłem się, że się tego ciężaru pozbędę – wzdycha.

– Dlaczego „Ankar”, a nie „Wojtrans”? Przecież za bazę już raz zapłacono. Dokładnie tyle samo – dziwię się.

– Nie mnie zapłacono, tylko likwidatorowi – prostuje Z. Chodyna. – To inne zagadnienie, to jest temat nie zakończony, miałem zgłoszone roszczenia, ale nie mogę nic zrobić. Pojawił się poważny partner, wykorzystałem możliwość jaka się otwierała. Straż pożarna spóźniła się. Przecież jeszcze w lecie dałem ofertę, że oddam wszystko za pół miliarda. Wtedy nikt się nie zgłosił. A jak już sprzedałem, to przyszli. Mówiłem Chwastkowi, że jemu sprzedam, to muszę obietnicy dotrzymać – tłumaczy syndyk.

Gdy komendant rejonowy, brygadier Jacenty Socha dowiedział się na początku grudnia ubiegłego roku, że jest do kupienia baza po PTHW, natychmiast sprowadził do Jędrzejowa kwartiermistrza wojewódzkiego. Dowódcą jednostki, aspirant Jerzy Gołąb osobiście zawoził do syndyka do Chęcien

## list intencyjny.

– W listopadzie ubiegłego roku baza nie była jeszcze sprzedana. Znaliliśmy, oczywiście kłopoty Wojdy, gdy z nim rozmawiałem, to tłumaczyłem, że ma szansę na odzyskanie swoich pieniędzy, gdy my to kupimy. Dawaliśmy od ręki 600, może nawet 700 milionów – mówi komendant J. Socha. – Rozmawialiśmy z Chodyną wieczorem w sobotę. Zgodził się. W poniedział-

łek rano, 13 grudnia, syndyk oświadczył, że umowa jest nieaktualna, bo Chwastek wpłacił pierwszą ratę, ma akt notarialny i baza już należy do niego. Nie rozumiem jak możliwe są takie interesy. Jest dwóch klientów na ten sam towar i kupuje ten kto daje mniej. My wykładamy na stół gotówkę, a bazę zgarnia ten, kto wpłaca jedną, śmiesznie niską, ratę.

## Nie wpuszczać nikogo...

– Zapłaciłem pierwszy, ale nie kupiłem – mówi H. Wojda. Okazało się, że to co powinno należeć do mnie – kupił i objął za 10 proc. sumy, którą dawałem – inny przedsiębiorca. Nie mam ani pieniędzy, ani bazy, a na karku siedzi mi bank. Przecież poza 400 milionami muszę płacić odsetki karne, które przerosły już zdecydowanie wysokość podstawowego kredytu.

Syndyk Z. Chodyna jest wyraźnie zadowolony, że znalazł kupca i majątku wyszacowanego trzy lata temu na półtora miliarda pozbył się za 100 milionów.

Dyrektor Banku Spółdzielczego liczy odsetki od kredytu Wojdy. Zastanawia się kiedy wdrożyć windykację, kiedy skierować sprawę do sądu, ile setek milionów wpłynie na konto banku po licytacji majątku największego aktualnie dłużnika. H. Wojda z rosnącym niepokojem obserwuje z okna swojej willi, czy nie zbliża się posłaniec z kolejnym monitem. Albo co gorsza komornik z nakazem.

Tylko W. Chwastek z „Ankaru” niczym się nie niepokoi. Był interes do zrobienia, wykorzystał szansę.

Kupił solidną kłódkę, zatrudnił trzech dozorców i surowo przykazał:

– Nie wpuszczać mi nikogo obcego na teren mojej, legalnie kupionej posiadłości.

RYSZARD BISKUP



Dozorca ma przykazane – obcych absolutnie nie wpuszczać!

Fot. D. Gacek



# Przymusowy urlop w „Rekordzie”

Związki zawodowe w jędrzejowskim „Rekordzie” sprzeciwiają się zwolnieniom, gdyż nie widzą konkretnych rezultatów programu naprawczego. Dyrektor zakładu, inż. Ryszard Stachura uważa, że racjonalizacja zatrudnienia jest konieczna. Liczący 800 osób zakład, stosownie do swej kondycji ekonomicznej, powinien liczyć 550 - 600 osób.

W najbliższym czasie prowadzone będzie postępowanie ugodowe z bankiem. Jeżeli zakończy się sukcesem, zwolnienia będą konieczne. Jest to jeden z punktów programu uzdrowienia, obok zmniejszenia kosztów produkcji, restrukturyzacji zakładu, częściowej zmiany asortymentu, a także zmniejszenia powierzchni użytkowej przez zakład. Na razie brak chętnych na Zakładowy Dom Kultury. Budynkiem poradni i częścią biurowca interesuje się Rejonowe Biuro Pracy.

Obecnie zakład produkuje wyłącznie na eksport. Zawarto kontrakty

na 22 mld złotych. Powrócili dawni kontrahenci z Kuwejtu i Egiptu. Nie mają zastrzeżeń do jakości, o czym świadczy chociażby produkcja dla znanych domów wysyłkowych - „Williamsa” i „Quelle”. Niestety, przedpłaty, których wymaga zakład, stawiają go na pozycji przegranej w negocjacjach cen. Przedpłaty są konieczne, bo ZPD „Rekord” od dwóch lat nie dostały kredytu. Ratunkiem byłaby produkcja na kraj, wiadomo, że zbyt mieliby zapewniony. Wtedy można by było zrezygnować z części słabo płacących kontrahentów zagranicznych. Los największego jędrzejowskiego zakładu zależy od decyzji banku.

Na razie sięgnięto po ostateczność - cała załoga poszła na przymusowy, 3-miesięczny urlop. Dyrektor ma nadzieję, że okres „wakacji” skróci się do miesiąca.

BEATA ZNOJKOWA

# Sceny z życia bezrobotnego

BEATA ZNOJKOWA

**B**ezrobotny, jak sama nazwa wskazuje, do pracy nie chodzi. Pal diabli robotę, ale z kumplami nie pogada, flaszki nie obali, nie przedyskutuje palących problemów polityki zagranicznej i krajowej sytuacji gospodarczej. To - jeśli chodzi o płęć męską. Płęć żeńska pozbawiona zostaje - oprócz źródła utrzymania - kontaktów towarzyskich, wspólnego picia kawy, codziennej porcji plotek, traci motywację do eleganckiego ubioru, makijażu, tudzież zakupów, bowiem to nie to samo co wyskoczenie z pracy do sklepu.

Powyższe zjawisko rodzi frustrację. W trosce o psyche bezrobotnego, rejonowe biura pracy dostarczają

mu comiesięcznej rozrywki w postaci imprezy pod tytułem „wyplata zasilku”.

- Pan tu nie stał - uprzejmie zwraca uwagę smutny obywatel wpychającemu się jegomościowi w kraciastej czapce.

Kraciasty ignoruje uwagę i dalej się wpycha.

- Na was to trzeba wziąć pistolet i powystrzelać - uogólnia smutny.

- ... (niecenzuralny ozdobnik). Mam w domu „kałasznikowa”, przyniosę i... (niecenzuralny czasownik) całe towarzyszo - replikuje kraciasty.

Nad okienkiem wywieszka: „Nietrzeźwym nie wyplacamy”.

- Czytać pan nie umie - poucza panienska z okienka chwiejącego się petenta.

- Kiedy trzeźwy przyszedłem. No nie? - chwiejący szuka potwierdzenia u kolejki.

Kolejka potwierdza.

- Która godzina? - pyta chwiejącego. Panienska się denerwuje, kolejka patrzy na zegarki. Jest pierwsza.

- O siódmej (niecenzuralny ozdobnik) przyszedłem, żeby zająć kolejkę. Trzeźwy jak niemowlę. Co miałem (niecenzuralny ozdobnik) robić tyle czasu? Czy to moja wina, że naprzeciwko jest kiosk z piwem, a nie dla przykładu biblioteka albo kościół?

Kolejka rechoce i komentuje.

Staly klient odbiera zasiltek.

- Panu to nawet nie warto wyplacać, zaraz pan przepije. Nie lepiej coś do ubrania kupić? - moralizuje panienska.

- ... (niecenzuralny ozdobnik i czasownik). Za swoje piję.

Kolejka popiera stałego klienta.

Wśród awantur, przeklinań i złorzeczeń mijają godziny w bezrobotnym mikroświatku. To w Kielcach.

W Jędrzejowie w ramach cywilizowania całej procedury wyplacania zasilków przeniesiono ją do Banku PKO. Marmury, boazerie; tylko kolejki i obyczaj te same.